Nr. 110. Środa, 14 Maja 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych Edwarda Brandstätera, Stanisława Jana dw. im. Terleckiego, i Feliksa Tomka, inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi, zaś konceptowych praktykantów skarbowych Longina Totha i dr. Samuela Grabscheida, koncepistami skarbowymi w X klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Augusta Turkiewicza, w Ostryni, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ostryni; tymczasowego nauczyciela młodszego Michała Klimonda, w Sporyszu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Sporyszu; stałego nauczyciela szkoły ludowej w Korniczu, Mateusza Kuszlika, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Kułaczkowcach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kułaczkowcach; tymczasowego nauczyciela Michała Skomorowskiego, w Mochnaczce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Mochnaczce; tymczasową nauczycielkę Julię Frankiewiczównę, w Horyńcu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Horyńcu.

W czasie od 27 kwietnia do 3 maja b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Borysławce, Posadzie rybotyckiej, Łodzince górnej (pow. dobromilski), w Smerekowcu, Czarnej, Banicy, Bartnem (pow. gorlicki); w Grybowie (pow. grybowski); Woli dębowieckiej, Foluszu (pow. jasielski): Grzechynii (pow. myślenicki); Kamieniu (pow. niski); Słowicie (pow. przemyślański); Zubrzycy ad Hołowsko (pow. turczański); Grabiu (pow. wielicki).

Nosaciznę u koni: w Zarudziu (pow. zbarazki).

Zarazę wąglikową w Dmytrowicach (pow. jarosławski); Petryłowie (pow. tłumacki).

Różę wąglikową: w Rudkach ad Jabłonów (pow. husiatyński).

Otręt: w Turówce (pow. skałacki).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Konskiem, Witryłowie, Lubnem (powiat brzozowski); Szklarce ad Szymbark (pow. gorlicki); Brzyskach, Samoklęskach, Czekaju, Załężu, Osieku (pow. jasielski); Sokołówce (pow. kosowski); Krościenku wyżnem, Kombornii (pow. krośnieński); Łączkach brzeskich (pow. mielecki); Wołostkowie (pow. mościski); Osielcu (pow. myślenicki); Krauszowie Skrzypnem. Starem bystrem (pow. nowotarski); Dębowej, Brzostku, Błaszkowej (pow. pilźnieński); Koniowie, Laszkach murowanych (pow. staromiejski); Turce (pow. turczański).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 maja.

Wniesione świeżo do parlamentu niemieckiego przedłożenie o ochronie pracy robotnika rozwiewa zupełnie owo zaniepokojenie, jakie się dało dostrzedz w pewnych kołach przemysłowych, które obawiały się, aby projekt rządowy nie wyszedł po za granicę tego, co jest możliwem dla pracodawcy bez narażenia jego przedsiębiorstwa na dotkliwe straty. Przedłożenie niemieckie zbliżonem jest w ogóle w wielu punktach do odnośnego ustawodawstwa austryackiego, pod niektóremi jednakże względami obraca się w ciaśniejszych ramach, niż ustawodawstwo austryackie. Da się to zaś powiedzieć, przedewszystkiem o kwestyi prawnie oznaczonego dnia roboczego. Gdy prawo austryackie oznacza normalny dzień roboczy na 11 godzin, zezwalając w wyjątkowych wypadkach na przedłużenie pracy o jedną godzinę, projekt niemiecki pomija zupełnie tę kwestyę i ogranicza czasowo tylko pracę kobiet i dzieci. Czas pracy kobiet nie może przenosić godzin 11 na dobę, dzieci niżej lat czternastu mogą pracować najwięcej sześć godzin, wyrostki zaś od lat 14 do 16 najwyżej dziesięć godzin. Oprócz tego zawiera projekt szereg przepisów, postanawiając między innemi, że dzieci wyżej lat 13 mogą być zatrudnione wtedy tylko w zakładach fabrycznych, gdy uczyniły zadość obowiązkowi szkolnemu, że robotnice są wykluczone bezwzględnie od pracy nocnej, i że wreszcie ma być przestrzeganym ile możności rozdział płci przy pracy.

Co się tyczy wypoczynku niedzielnego, to przedłożenie niemieckie staje mniej więcej na stanowisku austryackiej ustawy ochronnej. Dotychczas nie istnieje w Niemczech ogólny obowiązek święcenia niedzieli, w niektórych tylko państwach związkowych, jak Saksonii, Brunszwiku, Hessyi i kilku mniejszych mają walor odnośne ustawy krajowe. Według przedłożonego projektu ustawy, praca niedzielna zabronioną jest stanowczo we wszystkich kopalniach, salinach, fabrykach, warstatach, przy budowie domów i t. d. Czas wypoczynku niedzielnego unormowano na 24 godzin, ewentualnie na 36 godzin, gdy po niedzieli przypada dzień świąteczny. Na Wielkanoc jednak, Zielone Świątki i Boże Narodzenie wypoczynek trwa pełnych 48 godzin. Mniej korzystne wszakże przepisy, niż austryacka ustawa zawiera, przedłożenie niemieckie o wypoczynku niedzielnym pracowników, pozostających w przedsiębiostwach handlowych. Tutaj wprawdzie subjekci, uczniowie i robotnicy mogą być zatrudnieni w niedzielę i dnie świąteczne nie dłużej jak pięć godzin, atoli w czterech tygodniach poprzedzających święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc może być dozwolonem w drodze policyjnej otwieranie handlów przez całą niedzielę.

Obok tego przedłożenie niemieckie zawiera przepisy o książeczkach robotniczych, o nauce młodocianych robotników, o przyrządach dla zabezpieczenia życia i zdrowia robotników, o stosunku urzędników fabrycznych, werkmistrzów i techników, o zaprowadzeniu państwowych organów nadzorczych i wiele innych mniejszego znaczenia. Ważnem jest postanowienie normujące kary na łamiących kontrakt służbowy robotników, oraz tych pracodawców, którzy bez żadnego słusznego powodu wydalily przed terminem robotników. Wymienionemi przepisami staje projekt niemiecki na gruncie nowym i nieznanym gdzieindziej; wszystkie bowiem inne postanowienia praktykowane są już w kilku innych państwach i przeszły przedewszystkiem próbę w Przedlitawii.

Przedłożenie znalazło w ogóle przychylne przyjęcie w prasie niemieckiej i w kołach parlamentarnych, a chociaż frakcye socyalno-demokratyczne uważały za stosowne wystąpić z własnem przedłożeniem o ochronie pracy robotnika, to przecież więcej jest niż prawdopodobnem, iż projekt rządowy zostanie przyjęty, jeżeli już nie w całości, to ze zmianami, które nie spaczą jego ducha i tendencyi.

---

37)

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział IV.

La Vorticosa danza.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, wypadło Rogowskiemu załatwić kilka interesów banku w zachodniej dzielnicy. Około południa, idąc ulicą New Bond, spostrzegł czekający przed magazynem nut otwarty pojazd z końmi i liberyą Bailwardów. Lokaj stał przy drzwiczkach, poznał Kazimierza i ukłonił się mu. Szef sekcyi piątej skinął głową i poczuł gwałtowne bicie serca. Mimowoli rzucił wzrok w głąb otwartego magazynu.... i ukłonił się zdejmując kapelusz. W magazynie stała, przypatrując się ruchowi ulicznemu, panna Trudger — obok niej, Sylwia zajętą była przerzucaniem nutowych zeszytów. Kazimierz wszedł....

— Może pan nam poradzisz! — zawołała Bessy, podając mu rękę. Miss Bailward odwróciła się; żywy rumieniec oblał jej twarzyczkę....

— Proszę nam pomódz — rzekła, witając się z młodzieńcem. — Czy znasz pan walc, zwany *Vorticosa Danza?*

— Przez kogo? — spytał pan Kazimierz.

— Te panie nie wiedzą — odpowiedział subjekt.

— To samo pytanie zadano nam już w sześciu sklepach! — rzekła śmiejąc się Sylwia — wybacz pan, ale czujemy, żeśmy się wybrały na polowanie dzikich gęsi!... *Vorticosa Danza*.... Słyszał to pan kiedy?

— Tańczył pan kiedy? — dodała Bessy.

— Być może.... gdybym usłyszał melodyę możebym przypomniał sobie kompozytora....

Subjekt szukał w stosach nut.

— Otóż druga w tem bieda — rzekła Sylwia, komicznie zakłopotana — że nam ten walc całkiem jest nieznany....

— *Misteriosa Danza*, więc — zauważył Kazimierz, biorąc w rękę plik nut i odczytując tytuły.

— Bo, widzisz pan, tak się rzeczy mają. — I tu miss Trudger wytłomaczyła, że na ostatnim balu tegoż sezonu, u państwa Leverson-Cowper, za parę dni, ma być wprowadzony walc nowy... nowy nietylko muzyczną kompozycyą, lecz i samem *pas de valse.* Przyjaciółki nie chcąc być zaskoczone niespodzianką, umyśliły zapoznać się z nowością....

— Jestem zaszczycony zaproszeniem na ten sam bal — rzekł Polak — więc szukajmy raz jeszcze.

— Powiem panu wielki sekret — odezwała się Sylwia, gdy subjekt zajął się innymi klientami.

— Sylwio! — zawołała Bessy cała w ogniu.

— Bessy.... to jest.... przepraszam, miss Trudger już obiecała tańczyć w tym walcu....

— A pani? — spytał odważny kawaler, by przyjść na pomoc zmięszanej córce pryncypała.

— Jestem ostrożniejszą — odparło dziewczę z figlarnym uśmiechem.

W pół roztargniony Polak otwierał okładki zeszytów. Od razu w oczach mu zajaśniało....

— Pani — rzekł do Sylwii głosem, który silił się napróżno uczynić obojętnym....

— Znalazłeś pan?

— Znajdę pod jednym warunkiem...

— Łatwym?

— Pani sama osądzisz....

— A jeżeli mi się wyda ciężkim? — spytało dziewczę i zwróciło ku niemu swe pełne, głębokie oczy....

— To.... to wtedy wycofam warunek — rzekł smutno, tonąc cały w źrenicach dziewczyny.

— Czy nie możesz zgadnąć, moja droga? — zapytała Bessy i tupnęła nóżką. — Po co udawać!... Jeżeli pan Rogowski znajdzie *Vorticosa Danza*, to — walc jego! ot!

— Czy zgoda? — zapytał Kazimierz już śmielej.

— I owszem — odpowiedziała miss Bailward cicho, spuszczając oczy na zeszyt w ręku Rogowskiego.

Otworzył go.

Był to w samej rzeczy najnowszy walc Pawła Tosti — walc-piosnka.

Bessy czytała:

„*Parole di Carmelo Errico.*"

Di splendori e di effluvii
Era piena la stanza!
E volavam nel turbine
Di vorticosa danza....

— A więc ztąd tytuł! — zawołała.

Sylwia milczała.... zdawało się że czytała dalszych pięć strofek....

— Nie, pani — rzekł Kazimierz, wskazując na artystycznie skombinowane litery właściwego tytułu.... Walc nazwano AMORE!

— Aaa!... rozumiem więc — rzekła Bessy poważnie — więc dla tego też pani Leverson-Cowper.... aha! zaraz, zaraz Sylwio!

Bo miss Bailward, oddawszy subjektowi wybrane kajety i widząc już pakiet w powozie, oddalała się.

U drzwiczek pojazdu rozstał się Kazimierz z paniami....

Późnym wieczorem tegoż dnia, znalazł u siebie list następującej treści:

„*Dear* Mr. Rogowski, — Wyjeżdżamy z Londynu za dni pięć lub sześć do Somersetshire. Jeżeli pan nie masz jeszcze bliżej określonych planów na wakacye, może zechcesz przybyć do nas? Zamek Bailward leży blisko stacyi Bridgewater, gdzie mogą czekać na pana konie. Mamy już obiecanych kilku znajomych pańskich. Będzie też lord Westhampton i p. Henryk Trudger, od których dowiedzieliśmy się o bliskich wakacyach pańskich. Racz dać słowo odpowiedzi czem rychlej. Lady Bailward przypomina się panu. *Yours sincerely*, Portman Bailward."

— Widzisz *monnsiu* — rzekł Feeters, list ten przeczytawszy — dobrzem zrobił, że ci nie sprawiłem jeszcze wyprawy uczciwego londyniaka, jadącego na tydzień do Margate, lub Brighton. Sprawię ci za to garnitur myśliwski, czerwony frak z koźlemi absurdami.... no, no! Cóż ty tam piszczysz?

Rogowski stał przy swojem łóżku i w świetle świecy studyował *Amore*....

Rada Państwa.

(CCCCVIII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 10 maja. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej.)*

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem barona Prażaka i hrabiego Welsersheimba.

Z prezydyum gabinetu jest pismo wzywające do przedsięwzięcia wyborów delegacyjnych.

Odbędą się we wtorek wieczorem.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej, mianowicie nad tytułem centralnego kierownictwa Ministerstwa rolnictwa, poparto i przekazano komisyi budżetowej kilka rezolucyj, między niemi pos. Mandyczewskiego o założeniu stacyj chowu koni i bydła rogatego we wschodniej Galicyi, tudzież o naprawie położenia ludności rolniczej w ogóle; poczem tytuł rzeczony przyjęto.

Do przyjętego następnie tytułu skarbowych zakładów rolniczo naukowych i stacyj doświadczalnych przemawiali posłowie Kindermann, który głównie domagał się spopularyzowania higieny zwierzęcej, i Tausche, który dla poparcia racyonalnej uprawy ziemniaków zażądał założenia stacyj doświadczalnych.

Wraz z tytułem kultury krajowej idzie pod dyskusyę preliminarz funduszu melioracyjnego.

Pos. Posch użala się na ustawy łowieckie, dopuszczające szkody na włościan bez wynagrodzenia, tudzież na skupowanie gruntów włościańskich w celach myśliwskich.

P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiada, że owe szkody nie mogą być czemś tak powszedniem, jak przedstawia preopinant, skoro musiał udać się ze Styryi aż nad granicę bawarską po przykład; a co się tyczy skupowania gruntów włościańskich przez możnych panów, w skutek zeszłorocznych żalów takichże, ilustrowanych przykładami z Salcburga, tamtejszy Wydział krajowy poczynił dochodzenia i pokazało się, że wszystko, co przytaczano, w nic się rozpływa. (*Brawo!* z prawicy).

Pos. Struszkiewicz mówi o niedostatecznem popieraniu przez Rząd tworzenia spółek wodnych, jako też o bezczynności w sprawie zabudowania potoków górskich w Galicyi; dalej domaga się od Rządu skuteczniejszego popierania nauki rolniczej w Galicyi, szczególniej hojniejszemi subwencyami dla wyższych i niższych szkół rolniczych, pod którym to względem Galicya w porównaniu z innemi krajami jest bardzo upośledzona; następnie zwraca się do pana Ministra rolnictwa z wezwaniem, aby w interesie stanu rolniczego od siebie wystąpił w obec Ministerstwa spraw wewnętrznych z żądaniem zniesienia surowych a niesłusznych przepisów weterynaryjno-policyjnych, tyle szkodliwych stanowi włościańskiemu. Nakoniec wyraża życzenie świetnego powodzenia wiedeńskiej wystawie rolniczej w imię sympatyi dla stolicy Państwa, która tyle ma uroku dla mieszkańców wszystkich krajów.

Pos. Tausche poświęca obszerny wywód sprawom kultury krajowej w Galicyi i na Bukowinie. Zgadzając się na pomieszczone w budżecie kwoty subwencyjne dla obu tych krajów, ubolewa jednak nad brakiem należytej skuteczności tych subwencyj, bo nieraz wielka subwencya na pewien cel specyalny pozostaje zupełnie bez skutku, jak to mowca wnioskuje z pewnych wykazów Ministerstwa. I nie może być inaczej, skoro system gospodarstwa, szczególniej we wschodniej Galicyi, szkodzi warunkom pożyteczności subwencyj. Mowca dopatruje się tego w bardzo upowszechnionym systemie pastwiskowym, który stanowi wielką przeszkodę dla melioracyj, w braku kultury leśnej i w coraz większem rozmiłowaniu ludności w gorzałce. Wiele winy ciąży na reprezentantach większej posiadłości, którzy nie wywierają na stan rolniczy w ogóle tego wpływu dobroczynnego, który w Czechach podniósł kulturę krajową do wysokiego stopnia. I znów system tu winien, mianowicie system dzierżaw. Dzierżawca nie troszczy się o kulturę; jemu chodzi o to, żeby w jaknajkrótszym czasie wydobyć z dzierżawy jaknajwięcej zysku pieniężnego; dzierżawca prowadzi gospodarstwo rachunkowe. Ten brak wpływu wielkiej posiadłości na rolnictwo w ogóle objawił się w skutkach swych po części z okoliczności posuchy zeszłorocznej, która w Galicyi wschodniej, gdzie te fałszywe systemy gospodarcze są powszechniejsze, dała się więcej we znaki, niż w zachodniej, a tu znowu więcej niż na Szląsku. Szkoła ludowa także może przyczynić się bardzo do podźwignienia kultury krajowej, dla tego też panowie posłowie z Galicyi powinniby sprzeciwiać się skróceniu czasu powinności szkolnej i ścieśnieniu planu nauki. Mowca zwraca się do Ministra rolnictwa z wezwaniem, aby popierał kulturę krajową w Galicyi i na Bukowinie nietylko subwencyami, lecz i za pomocą instytucyj wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Pos. Pollak zwalcza pomysł utworzenia Izb rolniczych.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Rutowski dziękuje pos. Tauschemu za życzliwość dla Galicyi, ale nie może przyznać słuszności zarzutom jego. Że w Galicyi pod niejednym względem gorzej jest niż w innych krajach, jest to skutek zupełnego za rządów dawniejszych zaniedbania kraju, w obec którego właśnie szlachta tylko czyniła co mogła w duchu postępu.

Tytuł kultury krajowej wraz z preliminarzem funduszu melioracyjnego przyjęto.

Do tytułu: „organa kultury krajowej" pos. Heilsberg zabiera głos, aby użalić się na odmówienie subwencyi styryjskiej wystawie rolniczej w Gradcu w roku bieżącym, co przypisuje osobistej niechęci pana Ministra.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiada, że nie osobista niechęć była przyczyną, lecz wiedeńska wystawa, dla której, jako znaczniejszej i po części międzynarodowej, przeznaczono całą kwotę subwencyj na wystawy, a to zanim inne wystawy zgłosiły się o subwencyę.

Pos. Eichhorn przemawia za pielęgnowaniem nauki rolniczej w szkołach ludowych, tudzież za utworzeniem w Dolnej Austryi Rady kultury krajowej na wzór czeskiej.

Pos. Kozłowski zwalcza zarzuty czynione przez pos. Tauschego szlachcie w Galicyi. Nie przyznaje mu prawa powątpiewać o gotowości do poświęceń i spełnianiu patryotycznych obowiązków, gdyż szlachta ta zawsze stała na wyżynach swojego posłannictwa. Co się tyczy szczegółowo kultury krajowej, grunta, na których wznoszą się w Galicyi rolnicze zakłady naukowe, są zakupione w znacznej części za pieniądze szlachty. Sejm i szlachta najzupełniej czynią zadość obowiązkom swym względem małej posiadłości ziemskiej, skutkiem czego też między szlachtą a stanem włościańskim panuje zupełna zgoda. (*Brawa* z ław polskich).

Po przyjęciu rzeczonego tytułu uchwalono tytuły władz i przedsiębiorstw górniczych.

Do tytułu stadnin skarbowych zabiera głos p. Wagner i wskazując na korzystne warunki dzierżawcy gruntów dla stadniny w Radowcach, prosi pana Ministra, aby rozwiał obawy powstałe z pogłoski, że Rząd chce zwinąć tę stadninę.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn objaśnia, że właśnie owych korzystnych warunków na przyszłość dać nie chcą, lecz owszem stawiają warunki takie, że Rząd przyjąć ich nie może i musiał oświadczyć: albo — albo! Z obaw, które powstały w skutek zamiaru zwinięcia stadniny, widać, że bądź co bądź przywiązują do niej pewną wagę; może więc namyślą się jeszcze co do warunków dalszej dzierżawy.

Tytuł przyjęto, a po kilku uwagach pos. Exnera, wychwalających zarząd lasów skarbowych, uchwalono resztę tytułów etatu Ministerstwa rolnictwa.

Następuje etat Ministerstwa sprawiedliwości. Pod dyskusyę idzie tytuł: „Kierownictwo centralne".

Pos. Bareuther użala się na zastój w ustawodawczych pracach Ministerstwa, a szczególnie wytyka Rządowi — nie panu Ministrowi osobiście, który sam doznaje w tem zawodu — i większości Izby, że zepchnięto nowy kodeks karny z porządku dziennego.

Na tem przerwano obrady.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o zwolnieniu od stemplów morawskiej 9-milionowej pożyczki krajowej.

Koniec posiedzenia o godz. 5.

Następne w poniedziałek.

Mowa J. E. p. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna,

miana w dyskusyi budżetowej nad tytułem centralnego kierownictwa swojego wydziału rządowego, brzmi wedle stenogramu, jak następuje:

Wysoka Izbo! Zanim przystąpię, jak to mam w zwyczaju, do wyłuszczenia na początku przemówienia tych rzeczy, które się stały w ciągu roku, w skutek życzeń, wypowiedzianych w tej w. Izbie, pozwólcie mi odpowiedzieć na niektóre zarzuty, wygłoszone na początku tej dyskusyi; inne odpowiedzi wplotę między uwagi i objaśnienia o tem, co od roku zeszłego uczyniono.

Szanowny p. poseł Vergani, nazwawszy prawie wszystkich żyjących w Państwie nieszczęśliwymi i uciśnionymi, przedstawił rolników jako zwierzęta juczne Państwa. Nie wiem, jaką nazwę ma dla wszystkich innych, wymienionych przezeń stanów, żyjących w Państwie, a powiem tylko, co następuje:

Działo się to już w wys. Izbie, i pojmuję to ze strony szanownej opozycyi, że twierdzi, iż nic się nie dzieje, albo mało się dzieje; w tym roku zaś powiedziano, że niejedno się stało. Otóż proszę zważyć, że w wydziale Ministerstwa rolnictwa odgrywa się bardzo wiele rzeczy, o których, powiedziałbym, w wielkiej publiczności nic nie wiadomo; albowiem większa część tego odgrywa się po sejmach krajowych, które są miejscem, nie koncentrującem w sobie zaciekawienia wielkiej publiczności; a dalej odgrywa się to w samem Ministerstwie, które powołane jest działać bądź bezpośrednio, bądź pośrednio dla rolnictwa, co też w różnych gałęziach administracyi Państwa rzeczywiście czyni. Mogę też powołać się na to, że następni dwaj panowie mowcy po pośle Verganim przyznali, iż Ministerstwo rolnictwa w niejednym kierunku niejedno zdziałało; a zwracam uwagę, że czynność tego wydziału rządowego dzieli się na bezpośrednie popieranie rolnictwa i na naukę rolniczą.

Pod względem pośredniego popierania rolnictwa, jak to już w roku zeszłym pozwoliłem sobie nadmienić, użyczono znacznych subwencyj, w porównaniu z czasami dawniejszemi, nawet bardzo znacznych subwencyj, chociaż przyznaję, że mogłyby być jeszcze większe, aby podnieść naukę rolniczą, a tym sposobem pośrednio podźwignąć samo rolnictwo. A nadto użycza się subwencyj dla przeróżnych gałęzi rolnictwa, a te skutkują w mierze o wiele większej, niż dawniej, bo wynoszą teraz około 100 prct. więcej od subwencyj dawniejszych.

Równym krokiem z tem postępują rozmaite ustawy krajowe w sprawach kultury krajowej, z pomiędzy których dziś także kilka przytoczono, które również nie wyszły z tej w. Izby, a jednak właśnie dla ludności są ważne, bo tyczą się tego, co ją najbliżej obchodzi. Nie są to tak wielkie temata, o jakich tutaj się mówi, ale, jak powiedziałem, tyczą się właśnie tego, co rolników obchodzi i co im najwięcej dolega. Co się więc mówi, iż nic się nie dzieje, muszę to rzeczywiście odeprzeć. Co zaś powiedziano, że stan włościański przeciążony jest teraz podatkami, przyznaję, że jest wysoko opodatkowany; ale proszę zważyć, co, zdaje mi się, raz już w tej w. Izbie wypowiedziałem, że to wcale co innego płacić podatki, gdy się ma posiadłość ziemską i w nieszczęściu schronienie, niż gdy się tego nie ma i wraz z zarobkiem dorocznym traci się także kapitał. Zresztą, mogę wskazać na to, że nawet w tym roku pod względem podatków osiągnięto jakiekolwiek ulgi w podat-

---

Volavam come tortore
Portate dall' amore;
E sul tuo cor tremavano
Le fibre del mio core

— *Sul tuo cor!...* — westchnął, składając kajet na stoliku....

— *Wuj monnsiu....* — rzekł gbur i poszedł kończyć odpowiedź swą na 32 strony pocztowych wynurzeń Pryscylli ...

Jeden kadryl, dwa walce i jedna polka poprzedzały jeszcze „wirowy taniec" Tosti'ego na karneciku pana Kazimierza....

Miss Bailward przybyła z matką. Towarzyszył im lord Ballycurragh.

Bale państwa Leverson-Cowper należały do najulubieńszych w stołecznym sezonie. W steku bowiem tak jednostajnych i niezliczonych wieczorków wielko-światowych, pani domu urządziła u siebie zabawy dla młodzieży — obmyślane o tyle szczęśliwie, o ile oryginalnie. Dużo jest w corocznym kontyngensie świeżo w świat wstępujących panienek, które — jak panny Bailward i Trudger — zbyt są młode, by równocześnie wejść w pełnię uciech towarzyskiego życia. Po prezentacyi u dworu, dziewczęta tej kategoryi ukazują się z rodzicami na wystawnych obiadach i recepcyach, może się ukażą na trzech, czterech balach ceremonialnych — ale.... troskliwe matki, których poważne główki także już przecież są pełne gotowych planów — z jednej strony unikają fizycznego zmęczenia młodziutkich królewien, a z drugiej, przestrzegają by wrażenia, doświadczenia i wszystka „edukacya progu życia" spływała w ich serduszka powoli, stopniowo.... by nadewszystko nie zwarzyła jednym gorącym podmuchem tego, co matki cenią najwyżej: dziewiczej świeżości.

Pani Leverson-Cowper, córka słynnego prawnika, a synowica gabinetowego ministra, zwykła była rozdzielać, w szerokiem kole swych znajomych, zaproszenia na tak zwane „tańce kopciuszków", trwające od godziny 9-tej do północy, najdłużej do pierwszej z rana — na które przybywał światek doborowy i bawił się *sans façon*, wyśmienicie. Ażeby nie zabrakło kawalerów (trudność ogromna w naszych czasach!...), spieszących na majestatyczne ceremonie dojrzalszego świata — niektóre przyjaciółki starsze i młodsze pani Cowper otrzymywały zaproszenia do rozdania znajomym dyskrecyonalnie.

Pan Kazimierz nie domyślał się, zkąd i jemu spadł zapraszający bilecik.... Może to nie było tajemnicą dla figlarnej panny Bessy.

Sylwia przybyła w tej samej białej kaszmirowej sukience, w której ukazała się bohaterowi w salonie willi bankiera. Kazimierzowi wydała się cuduiejszą i powabniejszą, niż kiedykolwiek — a przyznać trzeba, że dziewczę ośmielało młodzieńca mimowoli.... swoją prostotą i szczerą otwartością. Przywitała się, wyciągając ku niemu rączkę, ujarzmioną po łokieć białą rękawiczką, uśmiechnęła się milutko i przyjaźnie, ale... należała tej chwili do lorda Ballycurragh. Pan Kazimierz przesiedział kadryla z żoną baroneta.

— Widzisz mnie pan tutaj — rzekła — a miałam być w Haymarket. Czy widziałeś tamtejszą sztukę, „Czerwoną Lampę"?

Kazimierz opowiedział w niewielu zdaniach ów melo-dramat iście londyński, w którym reporter amerykański oddala niebezpieczeństwo z przed nóg cesarskich i wybawia z ostatniego niebezpieczeństwa jakąś dwuznaczną księżnę. Relacya sarkastyczna, zdana dowcipnie i żywo, zajęła panią Bailward.

— Masz pan wszelkie prawo do takiego krytykowania naszych dzieł scenicznych — rzekła — cóż mi powiesz o dziełach belletrystyki?

— Przedewszystkiem, podziwiam pracowitość autorek i autorów — odparł — a potem, płodność wyobraźni niektórych. Zdaje mi się jednak, że ogólną cechą powieściopisarstwa angielskiego jest absolutny brak wyraźnej tendencyi, której zbytek zabija tylu genialnych pisarzy zagranicznych.

— Może masz pan racyę. Żaden utwor, wykończony sumiennie i w dobrej wierze, nie może być bez tego, co tak nieszczęśliwie nazwano tendencyą, a co jest, według mnie, oczywistym truizmem. Który z naszych współczesnych autorów podoba się panu najlepiej?

— Walter Besant.... — odrzekł — bo mi przypomina Thackeray'a.

— A z kobiet?

— Pani Worboise....

— Zadziwiasz mnie pan! — Czy wolno spytać dla czego?

— Z dwóch powodów, Mylady: Czaruje mnie i uczy znajomości serc i umysłów — i jedyna to autorka, która nas, cudzoziemców bierze takich, jakimi jesteśmy.... ani nie idealnych, ani też nie organicznie przewrotnych.

— Wkraczasz pan w dziedzinę mego męża — rzekła lady z uśmiechem. — Czy mieliście już dysputę?

— Nie, pani.... a mamże się przyznać, że jej oczekuję niecierpliwie?

— Sposobności nie zabraknie wam w Bailward — zaczęła matka Sylwii, lecz nie dokończyła, bo książę Tullamore nadszedł i witał się z nią tej chwili.

Sylwia tańczyła z synem księcia. Kazimierz wodził niecierpliwemi oczyma za urodziwą parą. Lord Ballycurragh był wspaniałym mężczyzną — postawy dumnej i wyniosłej, twarz miał rzymianina z czasów klasycznych. Znany był w świecie męzkim z wielkiej szlachetności i szczodrości, gorącego serca, lecz z umysłu nieco tępego. Nieśmiały z damami, był w ich towarzystwie niezgrabny, ciężki i potulny. Owego sezonu, należał do najlepszych partyj — tak samo, jak przed rokiem.... jak przed dwoma laty. Dziedzic książęcego tytułu, lecz umiarkowanych dochodów, nie spieszył się do ołtarza; towarzystwo widywało go tylko pod koniec każdego sezonu, po którym lord Ballycurragh oddychał swobodnie w cieniu (mówiono) swych trofei.... w klubie Pelikanów.

Jeszcze walc jeden i jedna polka!... Kazimierz przetańczył pierwszego z młodym podlotkiem, córką pani domu — a polkę miał zapisaną w karneciku panny Trudger.

— Umieram z niecierpliwości poznania nowego walca!... — rzekła, namiętnie i porywczo, gdy pod koniec jakiejś staromodnej polki odprowadzał ją do lady Tapleton-Taptoe.

— Zdaje mi się, że czytam coś podobnego w oczach lorda Westhampton.... — szepnął jej Kazimierz nad uszkiem.

— Ejże, panie, bo się pogniewamy! — rzekło śmiało zarumienione dziewczę. — Mnie wolno dokuczać każdemu, ale ze mnie sobie żartować nie wolno nikomu! nikomu! Ani słowa więcej! Idź pan do panny Bailward....

— Chciałbym ukorzyć się, błagać o przebacz....

— Innym razem! teraz nie.... — i uprzedzając orkiestrę, Bessy zaczęła nucić pierwsze takty z Amore....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku budynkowym, iż więc są usiłowania w tym kierunku, żeby, gdzie to być może w teraźniejszych okolicznościach, nie uciskać ludzi, lecz ulgi im sprawiać.

Znaczenie ustawy melioracyjnej dla Dolnej Austryi nazwano równem zeru, i do tego dodano uwagę, żem powiedział, iż nie potrzebuję więcej, jak te 500.000 zł., pomieszczonych w budżecie. Temu zaprzeczyć muszę; zdaje mi się, że nie tak się wyraziłem. Powiedziałem, że w chwili obecnej nie starczyłoby sił technicznych, żeby zużytkować milion w sposób należyty, i że nie zalecałoby się przeprowadzać roboty nienależycie, byle tylko szybko je zrobić, bo to musiałoby zachwiać w ludności zaufaniem do tych robót. O tem nie ma mowy, iżbym nie był chętnie gotów zużytkować miliona, gdybym go mógł użyć należycie. Ale i temu zaprzeczyć muszę, jakoby znaczenie ustawy melioracyjnej dla Dolnej Austryi równało się zeru. Wszakże preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1890 jest w ręku wielce szanownego p. posła; a w nim znajduje się pozycya 13-ta: zabudowanie potoków górskich, stanowiących dopływy rzeki Pitten, trzecia rata 12.000 zł.; pozycya 17-ta: osuszenie jeziora w gminie Breitensee, ostatnia rata 5000 zł.; pozycya 18-ta: regulacya wielkiego i małego potoku Tuln, druga rata 25.000 zł.: pozycya 26-ta: roboty kanalizacyjne i osuszające w gminie Meilberg, pierwsza rata 4000 zł.; pozycya 27-ma: zregulowanie pobocznych potoków potoku Pod, pierwsza rata 4000 zł.; pozycya 28-ma: roboty nawodniające w Hof pod górami litawskiemi, przyczynek jednorazowy 2000 zł.; pozycya 29-ta: roboty uzupełniające nad martwą odnogą Dunaju pod Klosterneuburgiem, przyczynek jednorazowy 28.000 zł. Zdaje mi się, że to co najmniej ogromna przesada nazywać sumę tego wszystkiego równą zeru, nawet co do Dolnej Austryi, która z pewnością bardzo przyczynia się do dochodów z podatków.

Wynurzono także życzenie, o którem rzeczywiście nie wiem na pewno, jak to sobie szanowny pan poseł wyobraża. Minister rolnictwa ma starać się o to, żeby ceny płodów poszły w górę, aby chłop miał taki zysk z pracy, jakiego wymagać musi. Kazałem sobie zrobić zestawienie, które przypadkiem stosuje się do tego, co szanowny poseł powiedział, bo mówił, że od lat pięćdziesiątych ceny tak spadły, że to już rzecz nieznośna. Przytoczę z jednej strony ceny z lat 1850 do 1859, z drugiej strony z okresu lat od 1880 do 1888, tak, że cena dzisiejsza, którą nazwał przypadkowo wysoką, nie wejdzie w rachubę. W latach 1850 do 1859 cena hektolitra owsa wynosiła 3 zł. 26 ct., w ostatniem dziesięcioleciu 3 zł. 89 ct., a więc podwyżka o 63 ct.; kukurudzy 5 zł. 91 ct., a 5 zł. 74 ct., a więc spadła o 17 ct.; jęczmienia 4 zł. 68 ct., a w roku 1888 5 zł. 29 ct. — dziś cena znacznie już wyższa i wówczas już podniosła się była o 61 ct.; żyta 5 zł. 91 ct., a 6 zł. 35 ct., podniosła się o 44 ct.; pszenicy 8 zł. 30 ct., a 8 zł. 28 ct., spadła o 2 ct.; ziemniaków 2 zł. 99 ct., a 2 zł. 91 ct., spadła o 8 ct. Mięso, które także przecież ma jakiśkolwiek wpływ na płacę robotnika rolniczego z 29 ct. podniosło się na 58 ct. za kilogram, a więc właśnie o 100 prc.; słoma 2 zł. 13 ct. na 2 zł. 55 ct., siano z 3 zł. 14 ct. na 3 zł. 30 ct. Prawda, że płaca wyrobnika także się podniosła, a to przy pożywieniu z 31 ct. na 56 ct. dziennie, bez pożywienia z 59 ct. na 92 ct. Iżby więc ogromny spadek cen był u nas przyczyną nędzy, tegobym nie przyznał, jak w ogóle nie przyznaję, iżby stosunki te u nas tylko zachodziły, bo klęska w rolnictwie, jak wiadomo, dzieli się równo na całą Europę.

Wskazano także na cła ochronne, jako nieodzowne dla podniesienia cen. Zwracam uwagę — tabel nie mam pod ręką, ale przedstawiłem je wys. Izbie w roku zeszłym — że na wszystkie cerealia podniesione jest cło o blisko 50 do 100 prc., a nawet i o 200 prc. Mniemam, że pod tym względem, jeżeli cła te w ogóle mogą mieć znaczny wpływ na ceny, stało się wszystko, co się stać mogło.

Przechodzę teraz do akcyi, podjętej w skutek życzeń, wypowiedzianych w tej wys. Izbie w roku zeszłym. Głównemi życzeniami z pomiędzy tych, które w ogóle w roku zeszłym wynurzono, były te, które odnosiły się do Rady kultury krajowej w Czechach i do mszyc winniczych. Pierwsza z tych kwestyj — jak się spodziewam — zgładzona jest ze świata umową, zawartą między obiema narodowościami, które zamieszkują Czechy, i prawdopodobnie projekt, który pod tym względem wniosę na Sejm czeski, będzie przedmiotem spokojnych obrad. Co się tyczy drugiej kwestyi, już sam preopinant wiele o tem powiedział, co w tym względzie się stało.

Oprócz tego wynurzono wiele życzeń, które, jak i roku poprzedniego, poddano w Ministerstwie dojrzałej rozwadze, a co na rzecz ich stać się będzie mogło, z pewnością się stanie. Ale radbym zwrócić uwagę, że postęp w zakładach winnicznych, dotkniętych chorobami winnicznemi, nie jest tak nieznaczny, jak się to mówi. W największej części krajów, w których zaraza już była, poczyniono nowe zakłady. W Dolnej Austryi także są w planie; prawdopodobnie — bo to rzecz niezdecydowana jeszcze — będą porobione w Ober-Hollabrunn i w Ober-Waltersdorf. Nowe zakłady porobiono w Styryi; w Krainie po części są gotowe, po części w toku rokowań, aby nabyć miejsca dla nich. Na pobrzeżu poczyniono w tym względzie przygotowania w Lussin, Pirano i Sessana. Oprócz tego użyczono zapomóg różnym stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które same albo z funduszów stowarzyszenia zajmują się winnicami, albo, jeśli to są osoby prywatne, na własnej posiadłości trudnią się tą sprawą.

A dalej poruszono w roku zeszłym z Galicyi sprawę melioracyj i uprawy wielkich obszarów gruntów cłowych, które tam się znajdują. O tem mogę powiedzieć, co następuje: Jeszcze w maju roku zeszłego asygnowałem 2200 zł. na nieodzowne prace przygotowawcze, aby w sprawie tej na seryo przystąpić do akcyi. Dotychczas jednak niemam żadnego sprawozdania, wiem tylko, że z przeznaczonej kwoty część pewną podjęto. Wysłałem urgens w tej sprawie i spodziewam się, że później będę mógł coś więcej o tem powiedzieć.

Co się tyczy operacyj agraryjnych, o których rozwodził się szanowny mowca ostatni (Richter), stało się to, że w komisyi ministeryalnej, w której uczestniczyły wszystkie Ministerstwa, i do której przyzwano różnych uczonych specyalistów z akademij technicznych, omówiono to i ustanowiono, jakie ułatwienia co do pomiarów przy komasacyach mogą być dopuszczone. Stwierdzono tam, że co do Marchii, będzie można po największej części odstąpić od nowych pomiarów, bo mapy katastralne są tam dość ścisłe i konfiguracya parcel jest taka, że ścisłość tę łatwo zbadać. Czy tak będzie można postąpić co do innych okolic, rzecz to dotychczas bardzo wątpliwa.

A dalej poruszono też z wielu stron w roku zeszłym reformę ustawy leśniczej. O tem mogę oznajmić, że dotychczas co do trzech krajów, mianowicie Galicyi, Czech i Styryi, wysłano projekta do Rządu krajowego lub do Wydziału krajowego, nad któremi odbyły się ankiety i co do których wnioski, jako też uwagi przeciwne nadeszły już do Ministerstwa. Co do Styryi, rzecz to jeszcze wątpliwa, czy projekt ten, który tu nadszedł, będzie mógł służyć jakośkolwiek za podstawę dla projektu rządowego; co do dwu drugich krajów, zdaje mi się, że tak będzie. Reszta krajów pójdzie po kolei, o ile tylko będzie można i w miarę doświadczeń, poczynionych już w tej gałęzi legislacyi w krajach poprzednio wymienionych, wygotowywane będą projekta ustaw dla sejmów.

Co do ustawodawstwa rybackiego gotowe są projekta w Galicyi, Krainie, Salcburgu, Vorarlbergu i Dolnej Austryi; rozporządzenia do nich wydano już w Salcburgu, blizkie ukończenia są w Galicyi i Krainie, w toku znajdują się w Vorarlbergu i w Dolnej Austryi.

Co się tyczy departamentu VI, „władze górnicze,“ przeprowadzenie kas brackich jest w toku, i mogę pod tym względem oznajmić co następuje: Sądy polubowne i centralny fundusz rezerwowy już weszły w życie i zupełnie są w czynności. Co do sanacyi, stało się co następuje: Przy pomocy Ministerstwa spraw wewnętrznych, a ściślej biura asekuracyjno-technicznego, obliczono i ogłoszono tabele fundamentalne, a to w osobnem piśmie, które jako dodatek do wiadomości wydawanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych o asekuracyi na kalectwo i chorobę wychodzi miesięcznie. Tyle więc jest gotowego. Zaczęty jest obrachunek taryf; robi się go w czterech taryfach. Dla węgla ziemnego ukończony będzie jeszcze w tym miesiącu; reszta, jak się spodziewam, zwolna aż do końca lipca będzie gotowa. Nakoniec statut wzorowy już jest w robocie i rozpoczęto także już obrachunki bilansowe, tak że po wygotowaniu taryf będzie można rzeczywiście przystąpić do reorganizacyi, co dziać się ma wedle pewnego ugrupowania, bo to naszem zdaniem, ułatwi sprawę. Można więc spodziewać się, że cała ta akcya jeszcze w ciągu roku 1890, choć nie zupełnie zamknięta, to jednak w znacznej części przeprowadzona będzie, co niewątpliwie też dla ludzi tych (górników) jest rzeczą bardzo pożądaną.

Dalej przywiązywano wielką wagę do tego, żeby urządzone były tak zwane komisye do poszukiwania kruszców i żeby przeszukano teren za metalami innemi minerałami, które wartoby kopać. Reaktywowanie dawnych komisyj tych nie jest wprawdzie w planie, bo w dawnych czasach tworzono je głównie w tym celu, by ożywić górnictwo co do węgla i wskazywać drogę, gdzie pracować powinno i gdzieby coś znaleźć mogło. Dziś, zdaje mi się, można to łatwo i słusznie pozostawić czynności prywatnej i nie potrzeba do tego interwencyi Państwa. To więc stać się nie może. Natomiast do zbadania gór salcbursko-karyntyjskich wysłano w roku zeszłym komisyę, aby przekonać się, o ileby tam rozpocząć można kopać kruszce szlachetne. Komisya zdała sprawę i na tej podstawie przynajmniej popróbuję wysłać i w tym roku raz jeszcze komisyę, aby niektóre punkta jeszcze ściślej zbadać i stwierdzić, co w tym względzie rokować może nadzieje a co nie.

Co się tyczy administracyi lasów, zażalenia, gdy były wnoszone, sumiennie bywały rozpatrywane i zdaje mi się, że w największej liczbie wypadków uczyniono im też zadość. Pan mowca ostatni wydał dziś o lesie wiedeńskim sąd bardzo ujemny. Na to pozwolę sobie kilkoma słowy odpowiedzieć. W lesie wiedeńskim nie gospodaruje się tak łatwo, jak na zwykłej posiadłości prywatnej; a gdy go się w ogóle porówna z posiadłością leśną, nie można gospodarować w nim tak łatwo dla tego, że składa się prawie wyłącznie z buków, i że to w tej okolicy stanowi wielką niekorzyść co do wydobycia dochodów. Mimo to mogę powiedzieć, że dochód z lasu wiedeńskiego w roku zeszłym wynosił 159.000 zł., a w tym roku da pewnie tyleż, a może i nieco więcej. Oprócz tego zapłacił ten las 144.000 złr. podatku, bo wszystkie te gminy w okolicy Wiednia, w której położony jest las wiedeński, mają ogromne dodatki do podatków, tak że ten las, mający 28.000 hektarów obszaru, zapłacił 144.000 zł. podatku, jak już wymieniłem, t. j. blizko po 6000 zł. z hektaru. Oprócz tego nadmienić muszę, że w dawnych czasach największa część dróg przerzynających las wiedeński założona była przez fiskusa leśnego, nie przez fiskusa drogowego, że praktyka ta istnieje po dziś dzień jeszcze, a gminy prawie żadnych nie mają wydatków na drogi. Nadto jeszcze nadmienić trzeba, że z powodu pobliża Wiednia i przedmieść wiedeńskich trzeba bardzo łagodnie postępować w sprawach kłusowniczych, i z pewnością nie za wiele powiem, gdy wartość drzewa, które biedni ludzie wynoszą z lasu wiedeńskiego, nie płacąc za nie nic, podam na 20.000 do 25.000 zł. A więc tak źle nie mają się rzeczy co do lasu wiedeńskiego, jak to się zdaje szanownemu panu wedle liczb budżetowych.

Co się tyczy przedsiębiorstw górniczych, wypowiedziano w roku zeszłym szczegółowo jedno tylko życzenie, mianowicie żeby zaprzestano sprzedaży cynku za granicę. Do tegośmy też prawie zupełnie już doszli. W roku ubiegłym wywieźliśmy bardzo drobną część i spodziewamy się, że będziemy mogli całkiem zaprzestać wywozu, skoro huta cynkowa w Celii w czterech piecach będzie mogła przerabiać cały materyał, który dobywamy nietylko na Raibl, lecz i na Schneebergu.

Ale muszę jeszcze wrócić do wielce szanownego pierwszego mowcy w tej sprawie. Zaczął bowiem mowę swą od tego, że wymienił stan czwarty i pragnienia jego, któremi pod względem politycznym są głównie Izby robotnicze i wybory bezpośrednie, a pod względem materyalnym i roboty wyższe płace i ośmiogodzinny dzień roboczy, a potem błysnął okiem na milionerów, którzy tym robotnikom dają zatrudnienie. Ponieważ w moim wydziale rządowym równie znaczna liczba robotników tych, jak i kilku milionerów tych znajduje swojego rzecznika, przeto zdaje mi się, że nie mogę tego pominąć zupełnem milczeniem, i w tej kwestyi robotniczej odpowiem szanownemu panu posłowi kilkoma słowy.

Wiem dobrze, że kwestyi tej nie można rozwiązać wielkiemi i pięknemi mowami, ani ustawą, ani krokiem jakimś z dziś na jutro; do tego potrzeba pracy i doświadczenia całych pokoleń, a może i biedy całych pokoleń. Potrzeba i tej, aby wszystko wprowadzić na właściwe tory. Każdy z osobna może być kontent, gdy jasno poznał cel i gdzie mniej więcej rozpozna drogi, któreby do tego celu doprowadzić mogły. Celem, który szanowny pan poseł wypowiedział, jest godny człowieka byt wszystkich robotników. Co się tyczy pierwszej części tego zdania, z pewnością zgadzam się z nim. Cel godnego ludzi bytu wszystkich jest z pewnością godny uznania, ale dodaję: wszystkich, którzy w społeczeństwie obowiązek swój spełniają. (*Huczne brawa* z prawicy). Albowiem tego pewnie potrzeba, żeby im nikt bytu tego nie pozazdrościł. Celem prawdziwym jest więc godny ludzi byt tych, którzy spełniają swój obowiązek w społeczeństwie; w społeczeństwie, w którem każde miejsce wtedy może być i musi być honorowem, czy wypełnia je pan zamożny i światły, by tysiącom robotników dawać chleb powszedni, czy też to będzie tylko młody robotnik, który w kopalni pilnuje drzwiczek wentylacyjnych — to rzecz obojętna. Miejsce dobrze wypełnione jest miejscem honorowem. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Droga, która do tego prowadzi — gdy zważycie dzisiejszy stan rzeczy, przyznacie mi to — nie jest zbyt łatwa. Przyznacie, że musi być utrudzająca i że ten cel, który w owych słowach wytknięto, jest bardzo daleki od nas i że długo jeszcze potrwa, zanim do celu tego dojdziemy.

My w Austryi mimo to wszystko, co powiedziano, możemy choć nie być zupełnie już zadowoleni, to jednak z pewnością poszczycić się, że na tej drodze postąpiliśmy już o kilka kroków, i to ważnych kroków; a nie wątpię też, że powiedzie się nam zrobić kilka dalszych a stosownych kroków. Przy tej sposobności atoli winienem na jedno jeszcze zwrócić uwagę. Jeżeli ów cel ma się osiągnąć, rzeczą główną będzie, żeby ci, których się chlebodawcami, i ci, których się przyjmującymi robotę nazywa, nabrali głębokiego przekonania, że jednym i drugim wtedy tylko przeznaczona jest prawdziwie dobra teraźniejszość i przyszłość, gdy jednym i drugim dobrze wieść się będzie. Jednym i drugim dobrze wieść się musi, jeżeli ten stan rzeczy ma stale się poprawić. W tem, co w tej chwili się dzieje, co właśnie też pan poseł przytoczył i co przedtem także przytaczano, widzę w tym względzie niewiele pocieszającego, niewiele tego, coby mojem zdaniem do uspokojenia i do owego przekonania doprowadzić mogło. Ale jedno widzę — i na tem, podnoszę to, można w tej chwili najwięcej nadziei budować — a tem są sądy polubowne, czy urzędy rozjemcze, czy jak to tam kto nazwać zechce; bo zdaje mi się, że gdy obie strony reprezentowane w tych sądach pozostawać będą z sobą w ścisłej styczności, by omawiać swój stosunek wzajemny, i gdy tym sposobem dopiero dobrze się poznają, wtedy przy znanem mi bardzo dobrem pojmowaniu przez tych ludzi stanowiska swego i tego, co być może a co być nie może, z pewnością powiedzie się obu stronom osiągnąć to, co słuszne, i że w ten sposób zwolna wytworzy się podstawa do korporacyjnego ukształtowania stanów zawodowych, w czem mojem zdaniem jedyne jest zbawienie dla robotników na przyszłość.

Co się tyczy jednak słów wypowiedzianych przez wielce szanownego pana posła o organizacyi stanu czwartego, o wyborach bezpośrednich i o Izbach robotniczych, mogę zdanie moje wypowiedzieć tylko w tym duchu, że jest to droga, która nie prowadzi do owego celu; a powiem wam, dla czego. Organizacya czwartego stanu dla tego nie, że robotnicy stanu żadnego nie tworzą. Używa się tu na pewne pojęcie wyrazu niewłaściwego, jak to dziś często się dzieje, a używa się go wciąż, choć nie jest prawdziwy. Robotnicy nie są stanem zawodowym, lecz w każdym stanie zawodowym znajduje się klasa robotników. Są więc robotnicy klasą w społeczeństwie, a gdy się tę klasę społeczną zorganizuje i gdy zatrzyma nazwę stanu czwartego, wtedy możecie być przekonani, że w całkiem krótkim czasie zjawi się stan piąty, o wiele liczniejszy jeszcze od stanu czwartego (*brawo! brawo!* z prawicy), który się teraz chce organizować. Dla tego stanowczo przestrzegam przed polityczną organizacyą robotników, jako stanu czwartego. Stanowią klasę, a ztąd, gdyby organizacya taka przyszła do skutku, równałoby się to proklamowaniu walki nieustającej. Albowiem wedle definicyi, przyjętej co do klas, podstawą ich jest właśnie walka. Klasy są zjednoczeniem osób podobnych sobie dla odróżnienia od innych również sobie podobnych. Tych kontrastów wyrównać nie można, bo cała klasyfikacya na kontraście polega; trzeba więc szukać innego sposobu, by stworzyć organizacyę. Tej bowiem potrzeba wszędzie, gdzie panować ma porządek. Tą drogą jest, jak poprzednio powiedziałem, droga wytwarzania stanów zawodowych, w których wszystkie klasy są reprezentowane.

Wtedy też nie potrzeba Izb robotniczych, bo robotnicy w tej reprezentacyi zawodowej będą mieli swoją osobistą i własną reprezentacyę i mieć ją będą musieli i z pewnością też aż do wyżyn tej wys. Izby, znajdą osobiście swoją reprezentacyę przez swój stan zawodowy, nie zaś przez wybory bezpośrednie, które dziś dla tego i owego mogą być pomyślne, a innym razem nie. Albowiem pytanie, kto w wyborach bezpośrednich będzie wybrany, zawisło od wcale innych przypadków i rzeczy. Na dowód tego przytaczam, że o ile mi wiadomo, mało państw osiągnęło pod względem ustawodawstwa robotniczego tyle co my, chociaż nie mamy wyborów bezpośrednich, gdy tymczasem znów inne państwa, jak n. p. Ameryka, znały je już od chwili, gdy powstały. Wybory bezpośrednie więc nie przydałyby się wcale do osiągnięcia tego celu. Organizacyą zawodowo-stanową ustanawia się właśnie zasadę solidarności, podczas gdy tem, czego się teraz zazwyczaj chce, t. j. organizacyą stanu czwartego, ustanawia się zasadę indywidualności. Jedno oznacza pokój, bo solidarność wymaga pokoju, drugie oznacza wojnę i walkę, bo jedno indywiduum musi bronić się drugiemu.

Nie chciałbym skończyć bez wzmianki o milionerach. Na wielu miejscach z wielką przyjemnością i chętnie słucha się wielkich słówek o kapitale, przedstawiających go jako przyczynę wszelkiej biedy w tem życiu,

Mówi się to o „kapitale“, a na mysli ma się kapitalistów (*głosy ze skrajnej lewicy*: żydów!); i jest to pewna zazdrość dość naturalna w sercu ludzkiem, którą się mowami takiemi tylko podnieca aż do nienawiści. Służy to może niejednemu celowi, ale iżby przez to robotnikom lepiej się działo, z pewnością nie. Kapitał nie jest przyczyną wszelkiej nędzy na świecie, lecz owszem każdy kraj i każda okolica, w której niema kapitału jest sama nędzą. A więc radbym przestrzedz przed temi krzykami na milionerów. a pod tym względem nie potrzeba niczego więcej, jak żeby kapitał nie stał się złotym cielcem, żeby nie uwielbiano go i żeby ludzkość nie tańczyła naokoło niego. Temu zapobiegać należy, to rzecz pewna; ale bezwarunkowa konieczność wymaga, żeby kapitał był. Nie chciałbym być żadnym z tych panów posłów, którzy dostają się do okolicy, lub wysłani są z okolicy gdzie niema żadnego kapitału. i tam składają swoje sprawozdanie poselskie. (*Wesołość*).

Aby kapitał nie stał się złotym cielcem, na to, zdaje mi się jednego potrzeba, a mianowicie: trzeba nie ścierpieć, żeby wszystko co tyczy się religii, podawano w pogardę, żeby wszystko wyśmiewano i wyszydzano, co z religią się wiąże, żeby życie pozagrobowe uważano za ideę śmieszną i przestarzałą, żeby w ogóle ośmieszano wiarę w Boga. (*Brawo*! z prawicy). Gdy tak postępować będziecie, i gdy trzymać się będziecie zasady, żeby podtrzymywano poszanowanie dla dziesięciorga przykazań Bożych, wtedy łatwą to będzie rzeczą, żeby pierwsze cztery, które są fundamentem powagi wogóle, która panuje w Państwie, w rodzinie lub gdziebądź indziej, dawały wam rękojmię, że gdy przyzwiecie opieki Państwa przeciw naruszeniu siódmego przykazania, Państwo będzie posiadało dość władzy i siły po temu (*Brawo!* z prawicy). Bo gdy wiara w powagę zniknie z serca, co z ustaniem wiary w Boga koniecznie nastąpić musi. wtedy Państwu przy najszczerszej chęci trudno będzie użyczyć pomocy na krzyk o pogwałcenie siódmego przykazania, co wszakże jest obowiązkiem jego. Dla tego proszę popierać Państwo w tym względzie. Tem kończę i upraszam przyjąć budżet Ministerstwa rolnictwa. (*Huczne brawa i oklaski* z prawicy. — Mowca otrzymuje powinszowania.)

Gdy następnie poseł Plener w niepojęty sposób zaczepił pana Ministra o mowę powyższą, tenże odpowiedział jak następuje:

Szanownemu panu posłowi z chebskiej Izby handlowej spod bało się poddać moją mowę bardzo surowej krytyce, chociaż jak sam się wyraził powierzchownie ją tylko słyszał. Pierwsza część krytyki jego odnosiła się głównie do tego, że z tego miejsca przemawiałem jak nie należy. Na to odpowiadam: Mam lat 60, od lat 11 jestem ministrem, od r. 1867 obracam się w życiu parlamentarnem; wiem i zawsze przestrzegałem, czego wymaga przyzwoitość i powaga Izby; a nie czuję się bynajmiej skłonnym przyjmować w tym względzie napomnień lub nauk od nikogo, nawet nie od przywódcy wielkiego stronnictwa (*Huczne brawa* z prawicy).

Co się tyczy drugiej części mowy jego szanowny pan poseł z chebskiej Izby handlowej przypisał mi, żem urządził z tego miejsca, z ławy ministeryalnej małą nagankę na kapitał; a gdy mu przerwano słowami, że to nie prawda, dodał, że taka była myśl mojej mowy. Co myślę, to też wypowiadam; przynajmniej nigdy nie mówię inaczej, jak myślę. Proszę więc i żądam, żeby miano tyle dla słów moich poszanowania (*huczne brawa* z prawicy), żeby nie przypisywano mi myśli, których nie wypowiedziałem. Aby jednak udowodnić, że obwinienie — mogę otwarcie tak je nazwać — które szanowny pan poseł przeciw mnie wygłosił, jest całkiem nieprawdziwe i całkiem bez podstawy, pozwolę sobie odczytać ze stenogramu, com o kapitale powiedział. (Tu pan Minister wśród powtarzających się z prawicy okrzyków: „słuchajcie! słuchajcie!“ odczytuje ustęp powyższy od słów: „Na wielu miejscach z wielką przyjemnością i chętnie słucha się wielkich słówek o kapitale . . .“ aż do słów: „. . . gdzie niema żadnego kapitału, i tam składają swoje sprawozdanie poselskie„. Po czem tak kończy:) Mniemam że najzupełniej udowodniłem, iż ani wedle sensu, ani wedle brzmienia słów nie powiedziałem tego, co mi szanowny pan poseł przypisał; i po znanym lojalnym charakterze jego spodziewam się, że sam to też przyzna. (*Huczne brawa* z prawicy).

Z Petersburga.

(Ks. biskup-nominat Zdanowicz. — Sprzeniewierzenie. — Konsulat czarnogórski w Odessie).

Ks. Ludwik Zdanowicz, którego konsekracya odbyła się w niedzielę w kościele św. Katarzyny, jest najstarszym z kapłanów, powołanych obecnie na stolicę biskupią, dobiega bowiem już 78 lat wieku.

Po ukończeniu szkół i odbyciu podróży za granicę w towarzystwie nauczyciela, 19-letni Zdanowicz chciał wstąpić do klasztoru, lecz rodzice sprzeciwili się temu, zgadzając się na obiór stanu duchownego tylko w zakresie świeckim.

Młody Ludwik zaniechał więc myśli poświęcenia się życiu zakonnemu i wstąpił do seminaryum wileńskiego. Wyświęcony na kapłana w r. 1837, przez długi przeciąg czasu pełnił obowiązki parafialne w rozmaitych miejscowościach, posuwając się w hierarchii.

Słynąc z wymowy kaznodziejskiej, został powołany do Wilna i tu mianowano go profesorem, a następnie regensem seminaryum.

Powołany następnie na asesora kolegium rzymsko-katolickiego do Petersburga, ks. Zdanowicz otrzymał godność prałata katedralnego, archidyakona i wikaryusza apostolskiego.

Po wyjeździe ks. biskupa Hryniewieckiego, administrował dyecezyą, stale aż do tej pory w Wilnie przebywając.

Obecnie został biskupem-sufraganem archidyecezyi mohilewskiej, której administratorem będzie nadal ks. prałat Apolinary Dowgiałło.

Dzienniki berlińskie odbierają wiarogodne doniesienia z Sebastopola o wielkich kradzieżach, jakich tam dokonano. Z artyleryjskich magazynów wykradano podobno systematycznie bomby i granaty. Słychać, że uwięziono około 20 urzędników cywilnych i wojskowych.

Rząd czarnogórski objawił zamiar utworzenia w Odesie konsulatu, celem ułatwienia stosunków handlowych z Rossyą.

Nowa organizacya francuskiego sztabu generalnego.

Journal Officiel ogłosił wydany dekret o prerogatywach szefa sztabu generalnego. Postanowienia te brzmią:

Artykuł 1. Wielki sztab generalny ministerstwa wojny nazywać się odtąd będzie: *Etat-major de l'armée*. Znajdujący się na czele generał dywizyi przyjmuje tytuł: *Chef d'Etat major*. Będzie on zostawał bezpośrednio pod zwierzchnictwem ministra wojny i działał stosownie do jego rozkazów.

Artykuł 2. Podczas wojny jedna część członków generalnego sztabu armii będzie miała zadanie tworzyć sztaby wojsk operujących. Szef generalnego sztabu armii przechodzi wówczas pod rozkazy naczelnego wodza armii, w charakterze generał-majora. Reszta członków sztabu generalnego pozostaje z jednym z niższych szefów u boku ministra wojny, ażeby pod jego rozkazami zapewnić tok służby centralnej. Podział członków sztabu generalnego nastąpi wówczas na mocy reskryptu ministeryalnego w myśl powyższych paragrafów.

Artykuł 3. Generalny sztab armii zajmować się będzie głównie kwestyami obrony terytoryum kraju i przygotowaniem operacyj wojennych. W zakres jego wchodzą: uruchomienie armii i koncentracya w razie wojny; użycie odpowiednie kolei żelaznych, telegrafów wojskowych, kanałów i żeglugi napowietrznej; organizacya i kierownictwo służby na tyłach armii; organizacya i ogólne wyćwiczenie armii; przygotowanie wielkich manewrów; studyum nad organizacyą wojsk obcych i zbadanie terenu rozmaitych placów boju; zbieranie dokumentów statystycznych i historycznych; misye wojskowe za granicą; przygotowanie i przydzielenie prac dla najwyższej rady wojennej i dla jej członków, którzy otrzymają misye nadzwyczajne, nakoniec służba geograficzna zostaje także pod kierownictwem sztabu generalnego.

Artykuł 4. Szef sztabu generalnego pod zwierzchnictwem ministra, jest dyrektorem sztabu, i do niego należy wybór i instrukcya dla oficerów tej kategoryi służby. Przysposabia ich w czasach pokoju przydzieleniem stałych robót i podróżami sztabu generalnego do roli, którą będą mieli spełnić w czasach wojny.

Artykuł 5. Szefowi generalnego sztabu armii mogą być powierzone misye, mające związek z jego służbą u boku generałów dowodzących. Spełnia on te misye w równych warunkach i z równemi prawami i prerogatywami, jak ewentualni głównodowodzący armią.

KRONIKA

Lwów, 13 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemi w Husakowie, w powiecie mościskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyksiażę Ludwik Wiktor** przesłał na ręce komitetu, który urządzał w Wiedniu koncert na rzecz dotkniętych nieurodzajem w Galicyi, kwotę 200 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wczoraj rano przybył do Krakowa i zamieszkał w hotelu Saskim. Dziś w południe Jego Ekscelencya udzielał audyencyj w pałacu Spiskim.

— **P. Edmund Naganowski**, autor „Anglii Wszechmożnej“, znany literat i powieściopisarz, mieszkający stale w Londynie, od wczoraj bawi w mieście naszem.

— **Wydział krajowy** udzielił z funduszów krajowych następujących subwencyj bezzwrotnych na cele drogowe: Wydziałowi powiatowemu w Śniatynie 1.000 zł. na dokończenie budowy drogi powiatowej Załucze-Rożnów; wydziałowi powiatowemu w Myślenicach 1.500 zł. na budowę drogi Pcim-Jordanów.

Następnie przyznał Wydział krajowy następujące stypendya przemysłowe: Władysławowi Niemczynowskiemu po 35 zł. miesięcznie, począwszy od roku szkolnego 1890/91, do oddziału snycerskiego w Muzeum technologicznem w Wiedniu. Edwardowi Stehlikowi, uczniowi szkoły kamieniarskiej w Horicach w Czechach na r. b. jednorazowy zasiłek w kwocie 120 zł. z przyrzeczeniem, iż jeśli okaże dobre postępy w naukach, może liczyć w przyszłości na zasiłek. Uczniom państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach na czas od 1 kwietnia do końca roku szkolnego 1889/90: Józefowi Kotarbie po 6 zł., Zygmuntowi Dutkowi po 4 zł. miesięcznie. Maryi Giełczyńskiej, uczenicy szkoły koronkarskiej w Zakopanem, na czas trwania nauki po 3 zł. miesięcznie. Konstantemu Rysiowi, uczniowi szkoły snycerskiej w Zakopanem, przyrzeczono zasiłek po 6 zł. miesięcznie, jeśli czynniki miejscowe, zkąd uczeń ten pochodzi, dodadzą z właściwych funduszów również po 6 zł. miesięcznie. Antoniemu Hutnikowi, któremu wydział powiatowy w Borszczowie przyrzekł udzielać zasiłka po 6 zł. miesięcznie, przyznał Wydział krajowy również zasiłek, począwszy od roku szkolnego 1890/91, jeśli zostanie przyjęty do szkoły snycerskiej w Zakopanem.

Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm petycyę „Gwiazdy“ w Tarnowie o nadzwyczajny zasiłek w kwocie 1000 zł. na dokończenie budowy domu dla inwalidów i sierót po rękodzielnikach, przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby sprawę zbadał i ewentualnie w preliminarz na rok 1891 zasiłek nadzwyczajny na ten cel wstawił. Owóż po zbadaniu sprawy i przekonaniu się z jednej strony o użyteczności tej instytucyi, z drugiej zaś strony o ofiarności, której dały dowody czynniki miejscowe, składając na ten cel znaczne fundusze, postanowił Wydział krajowy w uwzględnieniu prośby stowarzyszenia „Gwiazdy“ w Tarnowie, wstawić do budżetu krajowego w r. 1891 na powyższy cel kwotę 1000 zł. tytułem jednorazowego nadzwyczajnego zasiłku.

— **C. k. Rada szkolna krajowa** nadała stypendyum fundacyi Jana hr. Szeptyckiego, w rocznej kwocie 180 zł. w. a., na przedstawienie fundatora, Zygmuntowi Hudźkowskiemu, uczniowi VI klasy c. k. państwowej szkoły średniej w Jarosławiu.

-β- **Mickiewicz na wazonach.** Niejednokrotnie zdarzało się zapewne czytelnikom naszym widzieć „wielkiego Fritza“ na fajkach, „wielkiego Goethego“ na kuflach od piwa, których portrety w ten sposób popularyzowane, szeroko rozchodzą się w Niemczech, przyczyniając się niemało do utrwalenia wśród żyjących rysów tych wielkich postaci dziejowych lub literackich i bynajmniej nie brano za złe autorom tych portretów, że je umieszczali nieraz nawet na .... chustkach od nosa. W dziele Librowicza p. t. „Puszkin w portretach“ znajduje się wizerunek tego poety na flaszkach od likieru i również tego wybryku nikt za złe fabrykantom nie poczytał. U nas, po raz pierwszy pojawił się portret Mickiewicza na wazonikach do kwiatów, wykonany według Horowitza przez pp. Gebhardta i Christianusa. właścicieli składu porcelany i szkła we Lwowie. Śliczny ten portret, umieszczony w otoku ze złotych liści laurowych, jest nowym dowodem szerzącego się u nas kultu dla wielkiego wieszcza, tak szczęśliwie zainaugurowanego przez tutejsze Towarzystwo Mickiewiczowskie.

— **Konkurs.** Magistrat ogłasza na zapomogi i posagi, jakie z fundacyi Imienia Cesarza Franciszka Józefa I., założonej przez ś. p. dra Józefa Kazimierza Malinowskiego ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwidzin Najj. Pana we Lwowie w roku 1880, będą w roku bieżącym rozdane, a to: I. z funduszu, przeznaczonego na wsparcia dla sług: jedna zapomoga w kwocie 250 zł.; dwie zapomogi po 200 zł.; dwie zapomogi po 120 zł.; dwie zapomogi po 100 zł. rocznie. II. z funduszu zapomogowego dla ubogich dziewcząt służących dwa posagi po 275 zł. III. z funduszu, przeznaczonego na wsparcia dla terminatorów, 10 wsparć po 60 zł. rocznie. Bliższych informacyj zasięgnąć należy w magistracie. Tam też wnosić należy podania, najdalej do końca maja b. r.

— **Kasa chorych** miasta Lwowa odbyła wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wł. Gubrynowicza, a w obecności 43 delegatów i członków. Z ramienia magistratu obecny był starszy radca p. Strzelbicki. Po zagajeniu przez przewodniczącego, przedłożył pan Bolesław Mikuliński, członek wydziału nadzorczego sprawozdanie rachunkowe za rok 1889. Przy zawiązaniu kasy ubezpieczyło 1713 pracodawców 7945 pracujących obojga płci jako członków kasy; w czasie od 1 sierpnia do 31 grudnia 1889 ubyło kasie chorych m. Lwowa 2161 członków, z powodu, że przeszli oni do odrębnych prawnie istniejących kas chorych, tudzież z powodu, że nie mający w porze zimowej zatrudnienia robotnicy, przestali opłacać wkładki i temsamem z kasy wystąpili. Z dniem 31 grudnia należało do kasy 5.784 członków, pracujących u 1828 pracodawców.

W czasie od 1 sierpnia do 31go grudnia 1889 zgłosiło się chorych 636 członków, z których wyleczono 487, na rok 1890 pozostało w leczeniu 186; w powszechnym szpitalu było leczonych na koszt kasy 25 członków; w tym okresie umarło razem 13 członków. Kasa wypłaciła powyższym chorym razem koszta leczenia za 5815 dni choroby.

Wkładki członków wynosiły w r. 1889 7085 zł. 57 i pół ct., zaś opłaty pracodawców w tymże czasie 3496 zł. 59 ct., razem 10.582 zł. 16 i pół centa. W myśl §. 19 statutu należałoby 20 proc. z tej sumy, t. j. 2.116 zł. 43 ct. przenieść do funduszu rezerwowego. Gdy jednak same koszta administracyjne wynosiły 3429 zł., a z początkiem roku 1890 zaczęły się okazywać niedobory, przeto do funduszu rezerwowego przeznaczył wydział nadzorczy tylko grzywny w sumie 32 zł. 45 ct.

Walne zgromadzenie udzieliło wydziałowi absolutoryum za sprawowanie rachunków — i następnie na podstawie referatu dyrektora kasy p. dr. Romana Kulczyckiego, uchwaliło niektóre zmiany w statucie kasy chorych m. Lwowa.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w miesiącu maju: na Wysokim Zamku dnia 13 i 15, przed pałacem inwalidów dnia 14, w ogrodzie Miejskim dnia 16 i 23 przed gmachem Namiestnictwa dnia 20 i 27. przed gmachem komendy wojskowej dnia 22 i 29, w ogrodzie Strzelnicy miejskiej dnia 28 i w parku Kilińskiego dnia 30. Początek każdym razem o godzinie wpół do 6. Program każdej produkcyi obejmuje 8 numerów.

= **Uczciwy znalazca.** Leib Kober, tandeciarz uliczny, złożył w policyi banknot na 20 dolarów, jako znaleziony w kamizelce, którą kupił wczoraj rano na placu Maryackim za 18 centów od nieznanego mu, porządnie ubranego młodzieńca.

= **Piesek** amerykańskiej rasy, ciemny bez włosów, z kagańcem, przybłąkał się 10 b. m. do pana N. pod l. 11 przy ulicy Słowackiego; zaś klacz maści karej, 16 miary, przybłąkana, pozostaje od 12 b. m. zrana na folwarku pana D. w Sygniówce.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złotą bransoletę czarno emaliowaną; złoty damski pierścionek z trzema turkusikami; złotą broszkę formy podkowy, rubinkami wysadzaną; dwa burnusiki dla chłopczyków, brunatne z kołnierzami kengurowemi, łącznej wartości 80 zł., z domu pod l. 25 przy ulicy Korytnej; zegarek srebrny męski remontoir kryty, znaczony S. A, wart. 18 zł., z niklowym łańcuszkiem; miedzianny kuchenny kociołek, wart. 12 zł. — Zgubiono złoty damski kryty zegarek, z krótkim łańcuszkiem o trzech wisiorkach, wart. 150 zł., dnia 7 b. m. srebrną łańcuszkową bransoletę z wisiorkiem kształtu orzełka; złoty pierścień z czarnym kamykiem, wart. 5 zł., koło urzędu Celnego; męski płaszcz z grubego siwego sukna, z siwą podszewką, wart. 15 zł., książkę doręczenia listów, z podpisem p. Krzysztofa Koeppla. — Znaleziono ciemne okulary w białej metalowej oprawie na ulicy Akademickiej; kontrakt o zobowiązania budowlane, zawarty między p. Karasińską a Józefem Barachem. — Zakwestyonowano trzy pudełka nabojów rewolwerowych.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 13 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 12, do godziny 12 w południe dnia 13 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3·3), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (82 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była $+13{\cdot}1^{\circ}C$, najwyższa $+17{\cdot}2^{\circ}C$ dziś o godzinie 12, najniższa $+11{\cdot}4^{\circ}C$ w nocy.

Przy niebie przeważnie zachmurzonem była pogoda.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w zatoce Lyońskiej; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 13, do godziny 12 w południe dnia 13 maja b. r.: Wiatr będzie co do

kierunku przeważnie południowo-wschodni co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby podniesie się do +15·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 prc.; deszczu jeszcze nie będzie; doba będzie przeważnie pogodna.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie przew. ksiądz Antoni Manasterski, kanonik kapituły r. k., dyrektor zakładu głuchoniemych i gorliwy protektor innych dobroczynnych instytucyj, przeżywszy lat 74;

we Lwowie, po krótkiej chorobie Józef Kolischer, dr. pr., dyrektor oddziału hipotecznego gal. Banku hip., znany w szerokich kołach towarzyskich;

w Jarosławiu, Robert Weigel, brat b. prezydenta m. Krakowa i posła na Sejm, emerytowany radca rządowy i c. k. oficer, a w ostatnich czasach pocztmistrz, w 57 roku życia.

— **Zjazd do kopalń wielickich.** W dniach 25 i 26 maja b. r., t. j. w oba dni Zielonych Świąt, urządzone będzie zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznaczony dla ubogich miejscowego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetlona a nadto urozmaicą pobyt publiczności w podziemiach ognie stuczne, jazda piekielna i tańce w wielkiej sali balowej. W jednym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób zwiedzić może kopalnie. Biletów nabyć można wyłącznie w Krakowie, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B) oraz w Wieliczce, przy kasie, gdzie wydane będą także poprzednio zamówione i zapłacone bilety, a to jedynie po dokładnem wylegitymowaniu się interesowanego. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zł. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie pół do 2 po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 55 wieczorem.

— **P. Władysław Chrośnikiewicz,** o którym niedawno w kronice *Czasu*, była zagadkowa wzmianka, iż opuściwszy nagle tak zaszczytnie w Krakowie cenioną kamieniarską pracownię swoja, gdzieś zniknął — znajduje się obecnie w Wiedniu i za radą tamtejszego lekarza wstąpił do szpitala. Ta ostatnia i niewątpliwa wiadomość o zdolnym i szlachetnym człowieku, tembardziej jest pocieszającą, iż jest nadzieja, że Chrośnikiewicz w niedługim czasie do zdrowia powróci.

— **Dyrektor słynnego cyrku,** Renz, zachorował bez nadziei życia w Wrocławiu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Gródek,** pod Lwowem, 12 maja. Staraniem komitetu, złożonego z c. k. starosty p. Michla, radcy i naczelnika sądu p. Floręckiego, oraz p. o. burmistrza p. Brunickiego, odbył się tu wczoraj wieczorek muzykalno-dramatyczny w sali p. Błahaczka, literalnie nabitej publicznością. Z obszernego, bo aż 10 numerów obejmującego programu, podnieść należy przedewszystkiem grę na fortepianie, niepospolicie utalentowanej pianistki pani Ludwiki z Ostrowskich Wasylewiczowej, która umyślnie przybyła do nas w tym celu ze Lwowa. Pani Wasylewiczowa odegrała XII rapsodyę Liszta, pokonywując świetnie ogromne trudności techniczne tego utworu; następnie zaś na ogólną prośbę dodała „Marsz żałobny" Chopina, którego znakomitem, pełnem uczucia wykonaniem zyskała grzmot oklasków.

Panny Gabrigiellówny odegrały na cztery ręce „Marsz" Schuberta, który również wypadł ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. Wiolonczela w ręku amatora, Lwowiana, p. Chulawskiego, wydała się jak u zawodowego muzyka; odegrał on Revera „Kaprysy węgierskie" z całą prezyzyą i prawdziwym artyzmem. Pan Andraszek, również dyletant lwowski, wykonał na skrzypcach wcale poprawnie Beriota 7-my koncert i Wieniawskiego mazurek, a następnie ubawił publiczność deklamacyą kilku humorystycznych utworów i przedstawieniem dobrze scharakteryzowanego Jośla Reiszowera, za co zbierał sowite oklaski.

W końcu z uznaniem wspomnieć wypada o spiewie p. Gnedinngera; pięknym, dźwięcznym i dość rozległym tenorem odspiewał on aryę Stefana ze „Strasznego Dworu", oraz Lachnera Serenadę; oklaskiwano go całkiem zasłużenie. Część dramatyczną uzupełnił wreszcie amator p. Władysław Schwetz, wygłoszeniem poważnego poematu Odyńca „Świat duchów".

Cały dochód, wynoszący *brutto* 130 zł., przeznaczono dla miejscowej straży ochotniczej.

Z TEATRU

Pierwszy występ p. Józefa Kotarbińskiego na scenie naszej w Urielu Akoście zgromadził wczoraj w teatrze liczną publiczność, która żywemi oklaskami przyjmowała warszawskiego gościa i wyrażała swe uznanie dla jego szlachetnej i rozumnej gry.. „Szlachetnej i rozumnej" — w tych dwóch wyrazach, zdaniem naszem, najlepsza charakterystyka gry utalentowanego artysty. Jego „Uriel Akosta" pojęty konsekwentnie od początku do końca, prawdziwy w każdym najdrobniejszym szczególe, w każdym ruchu i słowie, stanął wczoraj przed nami tak jasno i zrozumiale jak nigdy. Spokojny i umiarkowany jak na głębokiego myśliciela przystało, Uriel siłą przekonań a nie entuzyastycznych porywów urasta w bohatera, nie przestając być wszakże człowiekiem swojej sfery i swej narodowości. W Izraelu tkwi głęboko uczucie rodzinne, to też ten wyznawca prawdy, którego nie zdołały przekonać sofistyczne wywody rabinów, który raz olśniony prawdy słońcem, widzi doskonale marność „świec pochodni", ten, który za przekonania swe oddałby życie — w obec ślepej matki, wyciągającej ku niemu błagalne ramiona, słabnie i staje się nagle kornem dziecięciem. W tej chwili nazwie on siłę przekonań „hydrą pychy", zepchnie ją wdół, pognębi jak wroga i głosem bezdźwięcznym, głosem obumierającego sumienia, zawoła: Zamknij matko ślepe oczy!... Uczynię wszystko! Syn przywiązany, kochanek pięknej Judyty — człowiek zwyciężył wyznawcę-filozofa, i Uriel Acosta poszedł do synagogi odczytać odwołanie....

Scenę tej walki wewnętrznej, walki przekonań z uczuciami człowieka, odegrał p. Kotarbiński po mistrzowsku. W pierwszych chwilach potężny siłą przekonań, więc pewny siebie, spokojny i umiarkowany, Uriel przebywa w oczach widza nagłe przeobrażenie, a przebywa je w interpretacyi warszawskiego artysty z niepospolitą mocą prawdy. Nie ma w grze jego ani miotań się szalonych, ani gwałtownych porywów — ale jest to, co najbardziej porusza widza, — jest rozumne i szlachetne odczucie duszy człowieka, jest psychologiczne pogłębienie charakteru, jest jasne pojęcie i siły i słabości ludzkich, jest przedewszystkiem prawdziwie artystyczne poczucie piękna i miary, które jest warunkiem nieodzownym każdej artystycznej kreacyi.

Pomiędzy widzem i aktorem musi być łącznik ciągłego porozumienia. Widz nietylko odczuwać, ale i rozumieć musi to co aktor czuje; co czuje i cierpi bohater sceniczny. Nagłym wybuchem głosu, gestem tragicznym, można łatwo zatargać nerwami widza i porwać go wbrew przekonaniu; ale wrażenie takie trwa krótko, tak krótko, jak przelotnem jest poruszenie nerwów. Przekonać widza, że tak być musiało, jak to aktor przedstawił, że tak wyglądać, mówić i czuć musiał, tak musiał uczynić ten, którego postać aktor odtwarza, — to prawdziwy tryumf artysty, to cel i zadanie scenicznej sztuki. Od początku do końca gry wczorajszej widz był w ścisłem porozumieniu z artystą, — nie było ani jednej chwili, ani jednego słowa, ani jednego poruszenia, któreby niszczyło ten łącznik, któreby rozpraszało złudzenie. — I byłoby ono całkowitem, gdyby na to łaskawie zezwolić raczyli: karykaturalnie ucharakteryzowany Manasse, zbyt patetyczny De Sylwa i jeszcze patetyczniejszy De Santos, sędziwy, a o głosie młodocianym Ben Akiba, sztywny Ben Jochajo, wiotki, w aksamitnym spencerku Ruben...

Na szczęście cała uwaga widza skupia się w dramacie Gutzkowa wyłącznie około postaci Uriela; na otoczenie można nie patrzeć, teatralnego patosu nie słuchać — a zresztą my tak już do niego nawykliśmy! Tak bardzo, że naturalna, spokojna a wyraźna dykcya warszawskiego artysty była dla nas prawdziwą a nad wyraz miłą niespodzianką. Więc można w chwilach najtragiczniejszych nie krzyczeć a wywołać potężne wrażenie, można z głębi duszy powiedzieć po prostu: „Umarła!" i trafić do głębi dusz widzów — można wymówić to tak wyraźnie, dobitnie i przejmująco, iż widz ani na chwilę nie będzie w złudzeniu, że to „Urra! krzyczy aktor, lecz odczuje głęboko, iż to mówi syn zgnębiony bolem po śmierci matki.... Artysta wymawia to słowo, niemal szeptem, ale ten szept, konający w kurczowem łkaniu, drga długo w powietrzu, porusza wszystkie serca, pojmujące jaki ogrom boleści w jednym tym wyrazie: „umarła" — który zwiastuje synosi śmierć ukochanej matki, — a nadto bezskuteczność jego ofiary. Lecz dla Judyty, dla jej miłości, Akosta spełni ofiarę odwołania do końca, zniesie pohańbienie i wzgardę fanatycznego tłumu.... Wyznawcy Boga zemsty, mszczą się.... szlachetną pierś Akosty depczą w zapamiętałym gniewie — tę pierś, z której pomimowoli wyrywa się okrzyk protestu: ***E pur si muove!*** w której obelgi i zniewagi budzą wszystkie uczucia ludzkie, gniewu, oburzenia, pogardy.... Usta jednak milczą, jękiem odpowiadając na zniewagi, — aż oto Ben Jochaj przyjdzie się urągać i powie nieszczęśliwemu, że męka jego daremna, bo Judyta została jego, Jochaja, żoną.... W tej chwili porywa się człowiek ze wszystkiemi namiętnościami swemi i wybucha z tem większą gwałtownością im dłużej była tłumioną. Matka umarła, kochanka zdradziła, — Akoście nie zostaje nic, prócz żałoby i upokarzających wspomnień swego odstępstwa i hańby.... Scenę tę artysta warszawski odegrał z niepospolitą siłą prawdy; wszystkie te uczucia jakie zaznaczyliśmy powyżej, brzmiały w jego głosie, który przenikał słuchacza do głębi. Postać Uriela rysowała się przed nami w całej pełni; — podziwiać mogliśmy tę kreacyę tem więcej, żeśmy ją rozumieli doskonale. — Zrozumialszem wydało nam się nawet to, co w dramacie Gutzkowa raziło nas zawsze, jako nie zgodne z prawdą życiową; odnosi się to zwłaszcza do owej końcowej tyrady filozoficznej, wygłoszonej przez Uriela w chwili śmierci Judyty, w chwili najmniej stosownej do filozofowania na zimno. P. Kotarbiński i tę scenę umiał uczynić prawdopodobną. W tej chwili, w całej postaci i w głosie Uriela odbijał się doskonale jego stan wewnętrzny. Stracił wszystko na świecie, nawet wiarę w siebie; jest spokojny i zrezygnowany, bo niczego się więcej nie lęka i niczego już nie pragnie.... Życie za chwilę się skończy — więc Uriel nie rozpacza już za tymi, którzy przed nim poszli w wieczność, i to mu daje ów niewzruszony spokój, z jakim w obec martwych zwłok Judyty, wypowiada ogólne pragnienia dla ludzkości i swoją wiarę w zwycięstwo prawdy....

Gra p. Kotarbińskiego mogłaby nastręczyć sposobności do wielu uwag; można by o niej pisać całe studyum, tyle w niej prawdy, siły i artystycznej miary, tyle spokoju a zarazem tyle ciepła, tak wiele refleksyi, i tyle cech niepospolitego talentu. Pisząc pod pierwszem wrażeniem, niepodobna nam w dziennikarskiej notatce wyczerpać przedmiotu, — staraliśmy się tylko podnieść znaczenie i główne wczorajszej kreacyi pojęcie, staraliśmy się zaznaczyć główne cechy rozumnej i szlachetnej gry warszawskiego artysty, którego dalszych występów oczekujemy z tem większem zajęciem.

Należy nam w końcu zaznaczyć że rolę Estery, matki Uriela odegrała pani Aszpergerowa, i głębokie wywarła wrażenie. Wyborne chwile miała pani Stachowicz jako Judyta; w ustępach lirycznych grała z prawdziwem uczuciem i wdziękiem a wyglądała ślicznie, — brak odpowiedniej siły głosu, zdradzał się jednak w dramatyczniejszych ustępach, artystka zaś, w uniesieniu, nie zawsze starała się o właściwą modulacyę.

***

Notatki literacko-artystyczne.

„Dla włościan". Wydawnictwo zbiorowe Koła literacko-artystycznego we Lwowie doznało nadzwyczaj przychylnego przyjęcia w całym kraju. Zarówno cenna treść wydawnictwa, przystępna i wielce interesująca dla wszystkich, jak niemniej okazała forma zewnętrzna i cena niesłychanie niska (egzemplarz kosztuje zaledwo 1 zł.), wpłynęły na to, rzec można wyjątkowe powodzenie. Nie można też pominąć milczeniem przy tej sposobności prawdziwie obywatelskiej gorliwości, z jaką panowie księgarze, ajencya dzienników i kupcy pośredniczyli przy sprzedaży tej publikacyi, zrzekając się w zupełności należącego się im procentu. W obec faktu, iż przeważna część wydawnictwa została już wyczerpaną, byłoby wskazanem podjęcie drugiego wydania. Zamiaru tego jednak niepodobna urzeczywistnić z powodu bliskiego już terminu, w którym wszelkie rachunki muszą być zakończone i dochód przekazany komitetowi ratunkowemu.

Pozostałe jeszcze egzemplarze nabywać można we wszystkich tutejszych księgarniach w ajencyi Plohna, w administracyi *Dziennika Polskiego* i w „Kole literackiem". Sprzedażą w Krakowie zajmują się księgarnie: Krzyżanowskiego, Heumana i Żupańskiego, w Przemyślu: księgarnia braci Jeleniów.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się za przysłaniem kwoty 1 zł. 20 ct., gdyż wysyła się egzemplarze tylko za recepisem.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we wtorek „Kapelan", operetka Millöckera. — Jutro we środę „Hamlet". Drugi występ p. Kotarbińskiego. — We czwartek po południu „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach, występ pani Diny. Wieczór po raz pierwszy „Tajemnice ludu", dramat w 5 aktach Dumanoire'a i Ennery'ego. — W piątek „Intryga i miłość", trzeci występ p. Józefa Kotarbińskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 13 maja 1890.

Lwów, pszenica 8·25 do 8·75, żyto 7·15 do 7·40, jęczmień 7·— do 7·75, owies obroczny 7·25 do 7·65, rzepak 15 — do 16·70, groch 7·— do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·—.

Wiedeń, 12 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3507 sztuk opasowego i 863 sztuk chudego.

Razem 4370 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 687 sztuk opasowych, i 105 sztuk chudych, z Bukowiny 91 sztuk.

Ogółem przypędzono o 1030 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 237 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był z początku ożywiony.

Ceny podniosły się przecięciowo w porównaniu z zeszłym tygodniem o 2 zł.; następnie płacono przecięciowo tak jak zeszłego tygodnia.

Nie sprzedano 112 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 do 57 zł. — ct., wyjątkowo 58 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 49 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 60 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 61 zł. — ct., wyjątkowo 62 zł. — ct.; krowy po 22 do 28 zł. — ct.; stadniki po 23 do 32 zł. — ct.; bawoły 20 do 26 zł. — ct.

Bydło chude 18 do 116 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia o składzie komitetu wybranego dla uczczenia zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, dodajemy że oprócz wymienionych wczoraj osobistości, wszedł do komitetu także prezydent miasta Lwowa p. E. Mochnacki.

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj w południe na osobnem posłuchaniu nowego posła portugalskiego hr. Valencas i odebrał od niego listy uwierzetelniające. Następnie przyjmował Monarcha: księcia Nassawskiego, ks. don Alfonsa Bourbońskiego i ks. Cumberland.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż zaślubiny Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi odbędą się d. 31 lipca b. r. w kościele farnym w Ischl. Ceremonii zaślubin ma dokonać biskup z Lincu w asystencyi proboszcza nadwornego ks. Mayera.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Rodziną powrócił wczoraj z Meran do Wiednia.

Z Cieszyna donoszą, iż d. 18 b. m. przybędą tam Najd. Arcyksiążęta Albrecht, Fryderyk i Eugeniusz celem zrekognoskowania terenu wielkich wrześniowych manewrów.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*:

Koło polskie przeprowadziło długą dyskusyę w sprawie indemnizacyjnej i uchwaliło stanowczo obstawać przy tem, aby ustawa indemnizacyjna załatwioną została w tym tygodniu.

Do tegoż dziennika piszą, że wskutek oświadczenia Młodoczechów wzmogły się widoki pomyślnego przeprowadzenia indemnizacyi nietylko liczebnie, ale i moralne. „Wielu bowiem chwiejnych lub dotąd niechętnych, albo znajdzie odwagę pójść za przykładem Młodoczechów, albo w najgorszym razie wstrzyma się od głosowania. Jeśli także klub włoskich posłów tyrolskich da się nakłonić do głosowania za ustawą, lub przynajmniej wstrzyma się od głosowania, i jeżeli wszystkie trzy kluby (Polacy, Czesi i stronnictwo hr. Hohenwarta) w zwartych staną szeregach, zwycięztwo padnie po stronie kraju naszego. Prawdopodobnie we środę dnia 14 b. m. skończy się kampania, pod wielu względami wysoce ciekawa."

W tych dniach zebrało się w Opawie 74 czeskich mężów zaufania celem naradzenia się ze względu na wybory sejmowe nad wyborczą akcyą przygotowawczą. Zgromadze-

nie — jak donosi *Politik* — powitało z radością fakt przyjścia do skutku politycznego porozumienia między katolickimi i protestanckimi Polakami i powzięło uchwałę wedle której należy dążyć do tego aby Polacy i Czesi wydali wspólną odezwę wyborczą i ułożyli wspólną listę kandydatów. Zadanie to poruczono polityczno-rolniczemu Towarzystwu w Opawie. Wybory do sejmu szląskiego mają się odbyć dopiero po żniwach.

Oficyalna depesza berlińska zawiadamia, iż ze względu na rychłe wygaśnięcie prawomocności ustawy przeciw socyalistom rząd już teraz rozpoczął dawać wydalonym socyalistom zezwolenie na powrót do kraju. Tym sposobem rząd pragnie zapobiedz hurtownemu powrotowi wydalonych i ułatwić kontrolę nad nimi.

Kreuz. Ztg. donosi, że redaktor paryskiego *Matin'a* de Houx, był przez dwa dni gościem ks. Bismarcka w Friedrichsruhe.

W kołach dworskich opowiadają, iż pamiętniki ks. Bismarcka nie będą zawierały treści politycznej, tylko szkice stosunków kanclerza z różnemi osobistościami wybitnemi.

Depesza z Belgradu do *Köln. Zeitung* donosi, iż z okazyi rokowań w sprawie uzupełnienia gabinetu serbskiego, powstały w łonie ministrów poważne trudności.

Dotychczasowy poseł serbski w Wiedniu, p. Petronjewic, otrzymał ścisłe polecenie, aby najpóźniej 15-go b. m. stawił się na swem stanowisku w Petersburgu, i umożliwił tym sposobem wyjazd panu Simicowi, który został mianowany posłem przy Najw. Dworze w Wiedniu.

Dzienniki dowiadują się, iż regent Ristic oświadczył, co następuje, w rozmowie z pewną polityczną osobistością: „Potępiałem politykę króla Milana, która doprowadziła Serbię do wojny z Bułgaryą. Będąc u steru, nie zadam kłamu samemu sobie, i ręczę honorem, że jak długo mam władzę w Serbii, rząd mój nie zaczepi Bułgaryi. Że się zbierają znowu podejrzane bandy, pierwsi ostrzegliśmy o tem rząd sofijski".

Korespondent belgradzki *Pester Lloyda* zawiadamia, iż stwierdzonem już zostało urzędownie, że banda, licząca około 180 ludzi, pod wodzą kilku bułgarskich emigrantów i osławionych agitatorów panslawistycznych, zamierzała dnia 27-go kwietnia wpaść do Bułgaryi, i że akcya ta nie powiodła się jedynie skutkiem aresztowania przewódców i rozproszenia pojedynczych oddziałów, gdy zdążały na miejsce zborne.

Juliusz Ferry, niegdyś prezes gabinetu postanowił z powodu zarzucanych mu ciągle błędów w polityce kolonialnej w Tonkinie, ogłosić pismo usprawiedliwiające. Pismo to wyszło w kształcie broszury pod tytułem „Tonkin i ojczyzna". Cała wyprawa kosztowała dotychczas 335 milionów franków i ofiary z 9000 żołnierzy, ale nie jak twierdzono miliard i 35.000 głów żołnierzy.

Według *Estaffette* postanowił minister spraw wewnętrznych wystąpić przeciw włosko-narodowemu w Nizei wydawanemu dziennikowi *Pensiero*, a to no mocy ustawy o prasie w obcych językach wydawanej. Dziennik *Pensiero* szerzyć ma dążności separatystyczne, minister więc ma zamiar wydalić także z kraju jego wydawców, jako cudzoziemców.

Journal des Débats, który zapisuje skrzętnie każdy przychylny krok prawicy dla rządu, stwierdza z zadowoleniem, że przy interpelacyi socyalisty Boyera o zachowanie się policyi, prawica zajęła dla gabinetu stanowisko przychylne; stwierdza dalej *Journal des Débats*, że we wszystkich frakcyach inny teraz duch wieje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 maja. (*Tel. pr*) Pan Namiestnik zwiedził wczoraj zakłady naukowe, Collegium novum, i Bibliotekę Jagiellońską, gdzie ma być nowe skrzydło dobudowane. Dziś rano zaś przed godziną 8 zwiedził gimnazyum św. Anny. O godzinie 11 rozpoczęły się audyencye, byli wszyscy naczelnicy władz, rektor i profesorowie Uniwersytetu, p. Paweł Popiel, marszałek powiatowy p. Milieski i t. d. Pierwsze śniadanie odbyło się w pałacu „Pod baranami" u Andrzeja hr. Potockiego. Po południu zwiedzał P. Namiestnik klinikę chirurgiczną. Wieczorem obiad u Stanisławów hr. Tarnowskich. Prawdopodobnie jeszcze jutro pozostanie P. Namiestnik w Krakowie.

Wiedeń, 13 maja. Najj. Pan przyjął protektorat nad wystawą krajową w Pradze, w r. 1891 odbyć się mającą i wyraził w obec prezydyum wystawy, które wczoraj na audyencyi przyjmował radość swoją z powodu pokojowego współdziałania obu narodowości w patryotycznem przedsięwzięciu.

Wiedeń, 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w rozprawie nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, dep. Zucker, omawiając ugodę czesko-niemiecką, polemizował przeciw nielojalnej agitacyi Młodoczechów i zaznaczył wielką doniosłość, jaką posiada obecność Niemców w sejmie czeskim, oraz ich udział w czeskiej wystawie krajowej. Mowca spodziewa się, że Minister sprawiedliwości ludowi czeskiemu pod każdym względem sprawiedliwość wymierzy.

Dep. Jacques oczekuje od Ministra reformy ustawy karnej i reformy administracyi sprawiedliwości, uważając, że chwila obecna jest dla urzeczywistnienia projektu ustawy karnej nader korzystna.

Minister sprawiedliwości dziękuje mowcom poprzednim za uprzejme uznanie jego dobrych chęci i odpiera zarzut, jakoby administracya sądowa od lat 10 pracowała nad ustawami wyjątkowemi i nad tworzeniem fideikomisów. Minister przypomina pod tym względem tylko przedłożony przez jego poprzedników projekt ustawy o procedurze cywilnej w postępowaniu ustnem i sumarycznem.

Dep. Vosnjak żalił się na odsuwanie żywiołu słoweńskiego przy obsadzaniu posad sędziowskich w Styryi południowej i przemawiał za założeniem kolonij karnych na wyspach dalmatyńskich.

Dep. Schaarschmid uznaje lojalność, z jaką Minister sprawiedliwości w sprawie ugody w obec obu stron postępował, i występuje przeciw twierdzeniu, że ugoda jest dla ludu czeskiego niekorzystną, szkodliwą i haňbiącą.

Dep. hr. Piniński zaznacza, że postępowanie sumaryczne stanowi początek stopniowej reformy procedury cywilnej, podnosi wielkie zalety projektu ustawy karnej, i życzy sobie trwałego porozumienia narodowości w Czechach, które przyczyni się do wzmocnienia Austryi wewnątrz i na zewnątrz.

Dep. Roser wnosi rezolucyę wzywającą Rząd do przedłożenia ustawy o ochronie obłąkanych.

Dep. Ozarkiewicz wnosi rezolucyę, żądającą, ażeby urzędnikom sądowym w Galicyi polecono, izby przy rozpisywaniu wezwań do sądu, uwzględniali gr. kat. dnie świąteczne.

Tytuł: „Zarząd centralny" przyjęto.

Dep. Vasaty żali się na stosunki sądownicze w Czechach i na Szląsku i zanosi skargę, że Najwyższy Trybunał nie odbywa rozpraw w języku strony interesowanej, lecz w niemieckim. Mowca żąda urządzenia odrębnego czeskiego senatu przy Najw. Trybunale.

Dep. Rieger ostrzega naród czeski aby nie schodził na manowce.

Wiedeń, 13 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów deputowany Kaiser interpelował Ministra handlu, z powodu rozszerzenia na stan kupiecki żądania dowodu uzdolnienia, z powodu ustanowienia wypoczynku niedzielnego dla trudniących się handlem i z powodu ograniczenia domokrążstwa.

Wiedeń, 13 maja. Komisya Izby posłów dla ustawy karnej postanowiła odrzucić przedłożenie względem dalszego zawieszenia na czas pewien sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarkim.

Wiedeń, 13 maja. Zgłoszenia na pryorytety kolei Karola Ludwika pozwalają dziś już wnosić, że emisya uda się niezawodnie. Pierwsza austryacka kasa oszczędności, niemniej czeska i inne kasy oszczędności wzięły znaczne udziały.

Wiedeń, 13 maja. Państwowa Rada kolejowa przyjęła zaprowadzenie centowej taryfy strefowej z zadowoleniem do wiadomości i przychyliła się do wniosków Russa o wymierzenie 25 prc. dodatku za używanie pociągów pospiesznych, o rozdzielenie IX i X strefy na strefy mniejsze, o zniżenie taksy od pakunków podróżnych i o wezwanie zarządów kolei prywatnych, przedewszystkiem kolei busztihradzkiej do zaprowadzenia nowej taryfy osobowej. Niemniej przyjęła Rada kolejowa wniosek dr. Bilińskiego, dotyczący taryfy konkurencyjnej dla Bukowiny i Galicyi wschodniej w obec Wiednia. P. Struszkiewicz wskazał niewłaściwości przy pobieraniu należytości składowych na kolei Karola Ludwika. Sprawa ta zostanie przez Rząd zbadaną.

Wiedeń, 13 maja. Ponieważ wysokość sumy, do jakiej rezerwowano zapisy na konwersyę pryorytetów kolei Karola Ludwika, została już w skutek dotychczasowych zamówień przekroczoną, przeto przyjmowanie zamówień na konwersyę z dniem dzisiejszym we wszystkich kantorach wymiany zamknięto. Subskrypcya w gotówce nastąpi jutro i jutro też zamkniętą zostanie.

Praga, 13 maja. Wczoraj po południu aresztowano 7 ekscedentów. Gdy wieczorem robotnicy, którzy podjęli pracę w fabryce maszyn Daneka, opuszczali zakład, zostali napadnięci przez tłumy świątkujących robotników. Wojsko interweniowało; aresztowawszy kilkunastu przewódców, rozproszyło tłumy, poczem nastał spokój.

Praga, 13 maja. Wszyscy robotnicy w fabryce maszyn Daneka przyjęli ofiarowane im warunki i podjęli na nowo przerwaną pracę.

Praga, 13 maja. W nocy panował wszędzie spokój. W Lieben stoi wojsko. Przed fabrykami patrolują strażnicy bezpieczeństwa z najeżonemi bagnetami. Tysiące strejkujących przeciągały w świątecznych strojach przez główne ulice miasta.

Peszt, 13 maja. Wczoraj została otwartą czwarta sesya obecnego sejmowego okresu prawodawczego. Izba deputowanych wybrała wiceprezydentami Bokiossa i hr. Teodora Andrassy'ego. Izba magnatów wybrała dotychczasowe prezydyum.

Peszt, 13 maja. Zmowa piekarzy ustała. Pomocnicy piekarscy przyjęli częściowo odpowiadające im warunki majstrów.

Peszt, 13 maja. Skrajna lewica uczyniła w Izbie deputowanych wniosek o zmianę ustawy o swojszczyźnie.

Karlowice, 13 maja. Kongres został na podstawie postanowienia cesarskiego odroczony na czas nieograniczony.

Królodwór, 13 maja. Według urzędowych sprawozdań strejkuje 3000 robotników we wszystkich fabrykach. Wypadki gwałtownego stawiania przeszkód w robocie zaszły także w okolicy. Rokowania pozostały dotychczas bez rezultatu. Położenie jest bardzo groźne; proszono o posiłki wojskowe.

Lubeka, 13 maja. Wczorajsza nawalnica zrządziła wielkie szkody. Piorun zabił jedną kobietę i wzniecił kilka pożarów. W Wittenberg spadł niezmiernie obfity grad, który zniszczył zasiewy.

Warszawa, 13 maja. (*Tel. pr.*) Car ma przybyć na manewra na Wołyniu i Podolu. Na przyjęcie przygotowują zamek w Łucku. Na manewra te oczekują także cesarza Wilhelma.

Berlin, 13 maja. Wśród wczorajszej dyskusyi w parlamencie niemieckim nad kredytem dodatkowym w wysokości 4,500.000 marek na potrzeby wschodnio afrykańskiej wyprawy oświadczył kanclerz generał Caprivi, iż musi wyznać, że pierwotnie nie był bynajmniej zapalonym zwolennikiem polityki kolonialnej. Obecnie jednak rzeczy znajdują się w tem stadyum, iż niepodobna się cofnąć bez narażenia na szwank honoru i zmarnowania znacznych nakładów pieniężnych. Z objęciem przez mowcę urzędu kanclerskiego nie nastąpiła zmiana systemu ani zapatrywań. Rząd nie puści się na rezykowne przedsiębiorstwa, starać się będzie o pomoc i poparcie ze strony tych przedsiębiorstw zamorskich, których działalność opiera się na realnych podstawach, będzie szanował wszędzie prawo obce a przestrzegał i ochraniał niemieckie.

Dep. Windthorst zaznaczył, iż nie da się nic zarzucić stanowisku, zajętemu przez kanclerza w obec dalszej polityki kolonialnej i dla tego też centrum przyzwoli żądane kredyty. Dzisiaj dalszy ciąg obrad nad tym przedmiotem.

Berlin, 13 maja. (*Tel. pryw.*) *Kreutz Ztg.* donosi z Londynu, że powszechnie tam wiadomo, iż niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w lecie 1888 r. zrobiło propozycyę Anglii zawarcia związku zaczepno-odpornego. Salisbury zachowywał się w obec tej propozycyi wyczekująco, przez co powstało między Niemcami a Anglią pewne oziębienie stosunków. Przybycie cesarza Wilhelma do Anglii przywróciło znowu przyjazne stosunki.

Berlin, 13 maja. (*Tel. pr.*) Korespondent *New York Heralda* oświadcza, że artykuły ogłoszone niedawno o sprawach robotniczych, pisał pod dyktowaniem ks. Bismarcka.

Hamburg, 13 maja. Od pół do 1szej godz. w nocy cały Hamburg z powodu bezrobocia robotników gazowni pogrążony był w ciemnościach. Noc była jasna, gwiaździsta.

Hamburg, 13 maja. Robotnicy w tutejszej gazowni urządzili niespodziane ogólne bezrobocie.

Bukareszt, 13 maja. Senat zatwierdził jednogłośnie uchwaloną przez Izbę ustawę o pensyach urzędników cywilnych.

Rozprawę nad interpelacyą w sprawie polityki zagranicznej odroczyła Izba do sesyi jesiennej.

Sofia, 13 maja. Synod kościelny zbiera się dnia 18 maja.

Ruszczuk, 13 maja. Kolej żelazna z Yamboli do Burgas zostanie otwartą uroczyście dnia 14 (26) maja.

Belgrad, 13 maja. Ministeryum zostało uzupełnione. Tauszanowicz objął stanowczo tekę handlu i rolnictwa; radca państwowy Nikolics tekę wyznań i oświaty, radca Gjaja sprawy wewnętrzne.

Rzym, 13 maja. Minister skarbu zapowiedział w Izbie deputowanych przedłożenia co do oszczędności w budżecie na r. 1890 i 1891 w sumie 26 milionów, z których 10 milionów przypada na budżet wojskowy, a 5 milionów na budżet marynarki. Tym sposobem deficyt 35 milionów zniży się na 9 milionów; zaś przez podwyższenie należytości od banknotów w obiegu do sumy 2 milionów, zredukuje się deficyt do sumy 7 milionów. Skutkiem przyjęcia kilku już zaprojektowanych ustaw równowaga budżetowa zostanie od 1 lipca 1890 przywrócona, a kredyt publiczny przez ustanowienie maximum rocznych emisyj obligacyj kolejowych na 65 milionów zupełnie zapewniony. (Oklaski ze wszystkich stron Izby).

Rzym, 13 maja. Silna burza zmiotła dach na hali strzeleckiej, obaliła łuk tryumfalny i zrządziła wielkie szkody. W porcie Palermo uszkodzone zostały liczne okręta i łodzie.

Paryż, 13 maja. Na szkodę ministeryum finansów skradziono wczoraj 117.000 fr. z pakietu, zawierającego rentę na 400.000 fr., które woźny ministerstwa przyniósł do zakładu „Credit Lyonnais", celem wymiany.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 13 maja 1890.

KAPELAN

operetka w 3 aktach Wittmana i Wolmutha, muzyka K. Millöckera.

Początek o godzinie pół do 8-mej.

Jutro w środę „Hamlet" tragedya w 5ciu aktach.

Drugi gościnny występ pana Józefa Kotarbińskiego artysty teatru wielkiego w Warszawie.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 13 maja.

Hotel Francuski.

Pp. J. G. Eipert z Birczy, S. Jorschner z Wiednia, A. Schönthal z Monachium, Z. Kübel z Radautz.

Hotel Zorza.

Pp. F. hr. Fredro z Podlisek, J. Jaroszyńska z Błudnik, G. Kahn z Moguncyi.

H. Warszawski.

Pp. A. Bartow Budzyłowa, D. Hanuszczak z Komarna.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12. maja 1890.

	płacą		żądaja	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	50	198	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	—	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	30	107	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	60	98	30
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	60	101	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	95	20	95	90
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	100	05	100	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	94	50	95	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	10	105	80
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	--	92	70
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	54	5	64
Nepoleondor	9	38	9	48
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	$32^3/_8$	1	$34^3/_8$
100 marek niemieckich	57	85	58	85

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89.45	89.65
luty-sierpień	89.40	89.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	89.85	90.05
kwiecień-październik	89.90	90.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.50	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.60	144.20
„ „ 1864 po 100 złr.	179.25	179.50
„ „ 1864 po 50 złr.	178.25	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	150.—	150.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.60	101.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.10	110.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	106.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austryi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	148.10	148.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.75	300.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	584.—	589.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	219.60	220.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	943.—	945.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63.25	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	344.—	356.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2700.—	2705.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.75	196.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229 —	229 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	222.75	223.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.75	128.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 75	197 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.—	—.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	[illegible]	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	99.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.50	.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.90	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.20	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	111.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.70	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 pc 300 zł. $4^1/_2$ pr.	100.—	100.20
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 50	83.30
z r. 1884	90.70	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.60
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	185.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.60	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.20	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.30	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	30.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.15	118.50
Paryż za 100 fr.	47.—.—	47.05.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.41.—
Rossyjski półimperyał	—.—	
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 12 maja 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	45
„ „ „ w srebrze	89	05
Renta w złocie	110	10
5 pr. austr. renta marcowa	101	65
Akcye banku austro-węgier.	947	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	299	25
Londyn	118	15
Napoleondor	9	$39^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	58	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7841 (3158 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 11 czerwca i 2 lipca 1890 każdą razą o godz. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 90 zł. wa. zpn. na rzecz Leiby Kistera publiczna licytacya ciała hip. lw. 756 księgi gruntowej Sądowej Wiszni, Feliksa i Rozalii Margołów własnego.

Cena szacunkowa 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, dn. 16 listopada 1889.

L. 6562 (3157 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kocierza w kwocie 58 zł. $57^1/_2$ ct. aw. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realności lwh. 391 lk. 391 ks. gł. gm. kat. Rajczy I. część objętej wedle tegoż wykazu Wysokiego Skarbu jako dłużnika własnej protokołem z dnia 21 sierpnia 1889 l. 5060 egzekucyjnie oszacowanej, odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 czerwca i 10 lipca 1890 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Milówka, dnia 31 grudnia 1889.

L. 16706 (3132 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż w celu ściągnięcia sumy 414 zł. wa zpn. jako 20 raty pożyczki 9000 zł. wa na realności lk. $201^3/_4$ we Lwowie na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego zaintabulowanej, odbędzie się w dniach 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $201^3/_4$ we Lwowie położonej, według wykazu hip. 152 dz. III. gm. kat. m. Lwowa karty B. poz. 5. Antoniny Żabickiej własnej.

Cena wywołania 18360 zł. wa.

Wadyum 1836 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną będzie za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej, jednak nie niżej trzeciej części onej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony c. k. gł. Urząd podatkowy we Lwowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i skarbu państwa, c. k. Namiestnictwo jako Dyrekcyę gal. funduszu indymnizacyjnego, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Emilię Żabicką we Lwowie, niemniej wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 2 kwietnia 1890 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na realności pod lk. $201^3/_4$ we Lwowie położonej l. wyk. hip. 152 III. objętej, nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub uchwały późniejsze w tej sprawie zapadłe z jakichkolwiekbądź powodów albo nie w czas, lub też wcale doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dr. Sołowija we Lwowie.

We Lwowie dnia 26 kwietnia 1890.

L. 16820 (2764 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia kosztów 15 zł. 51 ct., 10 zł. 53 ct., 6 zł. 87 ct., 44 zł. 13 ct., 4 zł. 47 ct., 4 zł. 52 ct., 5 zł. 44 ct, 6 zł. 72 ct. i 6 zł. 66 ct. odbędzie się na rzecz Leona i Michaliny Herzmanków dnia 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego i Katarzyny Jurkiewiczów wedle wyk. hip. 697 I. B poz. 4 należących 2|5 z 3|9 części relności pod l. 818 $^1/_4$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie części te realności tylko wyżej ceny wywołania 171 zł. 75 ct., na drugim zaś za tę cenę lub nawet niżej takowej sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 17 zł. 17 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po dniu 17 kwietnia 1890 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Tabaczyński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Krosiński mianowany został.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 3433 (3080 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leisora Hendla przeciw masie spadkowej po śp. Prokopie Myroniuku, względnie tegoż deklarowanym spadkobiercom Tetienie, Iwanowi i Piotrowi Myroniukom o zapłacenie 52 zł. 89 ct. aw. zpn. publiczna relicytacya posiadłości wykazem hipotecznym l. 147 gminy katastralnej Uście objętej na dniu 1! czerwca 1890 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym pod tym warunkiem się odbędzie, że posiadłość ta na powyższym terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 175 zł. aw.

Wadyum 17 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. dr. Schaeffer w Śniatynie

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 2346 (2953 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 23 zł. 10 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 87 ks. gł. gminy katastralnej Szklary objętej, na imię Maryanny Staszczak zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 147 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 25 marca 1890.

L. 4022 (3120 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 350 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Einhorna w tutejszym Sądzie sprzedaż całej lwh. 64 objętej posiadłości i połów lwh. 185 186 i 187 gm. kat. Kalwarya objętych realności spadkobierców śp. Franciszka Gramatyki własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 9 czerwca i 14 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Silberfeld adwokat w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 248 zł.

Cena szacunkowa 2480 zł. wa.

Kalwarya, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 3785 (3121 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 246 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Leopolda Zimmerspitza w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 212 gm. kat. Brody objętej dłużnika Kazimierza Pająka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9go czerwca i dnia 14 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 16 zł. wa.

Kalwarya, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 448 (3111 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w kwocie 35 zł. z pn., rozpisuje się egzekucyjną licytacyę połowy realności l. k. 28 w Przemyślu na Zasaniu, tudzież jej przynależności tamże się znajdujących a dłużników Katarzyny i Jana Kic własnych, w dniach 9 czerwca 1890 i 7 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze nr. 1 odbyć się mającej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wartość szacunkowa wynosi 132 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 26 lutego 1890.

L. 8844 (3127 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mosesa Klügera w kwocie 240 zł. odbędzie się 16 czerwca i 16go lipca 1890 zawsze o 10tej godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników solidarnych Wasyla Fedyniak i Maksyma Hawryłów pod lk. 62 i 25 w Rożanced niżnej położonych.

Cena wywołania pierwszej 800 zł. a drugiej 750 zł.

Wadyum 80 zł. i 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, dnia 30 marca 1890.

L. 2676 (3110 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Magdaleny Maslaj i Maryi Sochackiej w kwocie 400 zł. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 241 w Przemyślu na Zasaniu położonej, dłużników Jakóba i Maryi małżonków Mikusówi własnej, ciała tabularnego nie stanowiących, dnia 9 czerwca 1890 i dnia 7 lipca 1890 o godzinie 10 rano w Sądzie biuro nr. 2 przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 2050 zł.

Wadyum 205 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej na drugim i niżej ceny wywołania.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, oraz dalsze warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze Sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kurator adwokat dr. Glanz.

Przemyśl, 19 marca 1890.

L. 2151 (3002 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 16 zł 30 ct. i t. d. w dniu 26 czerwca 1890 i w dniu 22 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9tej rano realność pod l. 38 w Rzeszotarach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1005 zł.

Zakład 100 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądać wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26go lutego 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 2943 (3150 2—3)

W dniach 23 maja 1890 i 27 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Łysiec na imię dłużnika Simchy Hermana zapisanej wyk. hipotecznym l. 444 objętej w Łyścu pod nr. d. 263 położonej w celu ściągnięcia 89 zł. 19 ct. wa. z pn, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. wa.

Wadyum 20 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 14 grudnia 1889.

L. 1107 (3151 2—3)

W dniach 23 maja 1890 i 27 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówki na imię dłużnika Mendla Imbermana i Natana Imbermana zapisanej wykazem hipotecznym l. 229, 230 i 231 objętej w Hlebówce pod nr. d. 46 położonej w celu ściągnięcia 21 rat pożyczkowych po 18 zł. i 65 zł. 45 ct. wa. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 14 września 1889.

L. 7620 (3122 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 27 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya $^5/_8$ części realności lk. 397 według wykazu hip. l. 626 gminy kat Toporów Abrahama Jzaka dw. im. Kesslera własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie pto 120 zł.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 28 lutego 1890.

L. 5830 (3123 2—3)

W dniach 12 czerwca 1890 i 10 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie, celem zaspokojenia pretensyi Michała Grabca w ilości 77 zł. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy ciała tabulaшego w Grzechyni lwh. 760 objętego, dłużnika Jana Tatary własnej.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 18 grudnia 1889.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 1282 (3148 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Salamona Scherza 8 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż $^1/_3$ części realności wyk. hip. 492 ks. gr. gminy Brzozów, $^1/_3$ części realności wh. 493 tejże gminy objętych Józefa Czuchry własnych dnia 29 maja i 3 lipca 1890 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 28 zł. 34 ctw.

Wadyum 2 zł. 84 ctw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Brzozów, dnia 22 lutego 1890.

L. 3450 (3149 1 3)

W dniach 6 czerwca 1890 i 18 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówka na imię dłużniczki Maryi Wasiutyn a względnie jej masy spadkowej zapisanej wykazem hipotecznym l. 2(1) objętej w Hlebówce pod nr. d. 40/s. 44 położonej w celu ściągnięcia 24 rat pożyczkowych po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz c. k. up. gal. Zakładu kr. włoś. w likwidacyi.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 14 grudnia 1889.

L. 1336 (3155 1—3)

C. k. Sąd Dąbrowski rozpisuje ponownie licytacyą $^3/_5$ części realności w Dąbrowy spadkobierców Stanisława Rhema oraz Ewy Rhemowej własnych w sprawie egzekucyjnej Fischla Schnabla przeciw tymże o 1000 zł. aw. termin na dzień 9 czerwca 1890 o godzinie 10 rano, na tym terminie realność powyższa za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 650 zł. aw.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem wierzycieli adwokat dr. Psarski

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 16 września 1889.

L. 2802 (3083 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tenenbauma w kwocie 12 zł. 90 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 319 ks. gl. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa i Stefanii Bombów po połowie zaintabulowanej i realności lwh. 204 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa Bomby zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890.

Cena wywołania 267 zł. 50 ct. i 17 zł. 50 ct.

Wadyum 26 zł. 75 ct. i 1 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 18 kwietnia 1890.

L. 4918 (2986 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Adolfa Paulego starszego dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 4135 zł. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż majętności Pieruska ad Turka, wykazem hip. l. 196 objętej, do firmy handlowej „Exploatacya galic. fosforytów i fabryka chemicznych produktów“ spółki komandytowej Adolfa Paulego należącej, w dwóch na dzień 19 czerwca i 17go lipca 1890 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona majętność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3875 zł 71 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 388 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały doręczone być nie mogły, lub którzyby na rzeczoną majętność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Maramorosza z substytucyą adw. Krobickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej majętności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 kwietnia 1890.

L. 3056 (3097 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, iż dnia 22go maja i 5 czerwca 1890 odbędzie się w tutejszym Sądzie każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedaż nieściągniętych wierzytelności masy konkursowej Mojżesza Gutmana i Wiktora Gutmana, w drodze publicznej licytacyi. Pretensye te wynoszące ogólną sumę 2601 zł. wa. będą na pierwszym terminie tylko powyżej ceny wywołania ustanowionej na kwotę 500 zł. wa. na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania sprzedane. Masa konkursowa ani za ściągalność ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności nie ręczy.

Resztę warunków licytacyjnych, spis sprzedać się mających wierzytelności, nareszcie księgi handlowe przejrzeć można w wyż powołanym Sądzie.

Myślenice, dnia 3 maja 1890.

L. 10928 (3124 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. h p. l. 288 i 395 księgi gruntowej gminy Berezów niżny Antoniego Milewskiego względnie Kajetana Milewskiego własnej, na rzecz Mojżesa Scher pto 213 zł.

Cena wywołania 470 i 140 zł.

Wadyum 47 i 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Henryka Szeib c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn, 24 stycznia 1890.

L. 2511 (3106 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi sumy 109 zł. 54 ct. wa. zpn. licytacyę realności Maryanny Laszkowskiej i innych własnej, wyk. hip. l. 149 gminy Zarudce objętej na dzień 12 czerwca 1890 i na dzień 17 lipca 1890 zawsze o godz 10 rano w biórze III.

Cena wywołania 684 zł.

Wadyum 68 zł. 40 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Krosinski.

Lwów, dnia 8 marca 1890.

L. 9534 (2709 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 19 czerwca 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21go lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 3 według wykazu hip. l. 252 w Wolicy derewlań. położonej masy leżącej Semka Szkrobuta własnej, na rzecz Feiwla Zippera pto 50 zł. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 38 zł. 80 ct. wal. austr.

Wadyum 3 zł. 88 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 9 września 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Andrucha Karaśkiewicza ze substytucyą p. Illka Baki, oba z Wolicy derewlańskiej.

Busk, dnia 31 grudnia 1889.

L. 835 (3099 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Szczepana Bogacza w sumie 51 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 2 czerwca i 7 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 109 w Lachowicach położonej spadkobierców śp. Józefa Dyducha własnej.

Cena wywołania 740 zł. aw.

Wadyum 74 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hip. leżą de przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, 30 marca 1890.

L. 619 (3100 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 28 maja i 25go czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 1000 zł. wa. na rzecz Jakóba Kleinesa i Chany Gutwirth publiczna licytacya ciał hip. lw. 9 księgi gruntowej Twierdzy i lw. 13 księgi gruntowej Słomianki Mojżesza Bechera własnych.

Cena szacunkowa 3395 zł.

Wadyum 340 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 14 lutego 1890.

Księgi gruntowe.

L. 727 (3166)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ozimina powiatu sądowego Łąckiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Łące do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Łące do dnia 23 maja 1890.

Sambor, 9 maja 1890.

L. 8944 (2837 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. n. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych gminnych i miejskich od dnia 1. czerwca 1890 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu Sądu powiatowego	położona w okręgu Sądu obwodow.
1	Brzeżany z przedmieściami Adamówka Chatki, Miasteczko i Siółko	Brzeżany Komarówka	Kozowa	Brzeżany
2	Wolica	Plichów	m. d: Brzeżany	
3	Podhajce	Podhajce i Michałówka	Podhajce	
4	Popławy	Podhajce		
5	Hołowy Dom. 81 pag. 303 (prawo propinacyi)	Hołowy	Kuty	Kołomyja
6	Dołhopole Dom. 81 pag. 287	Dołhopole		
7	Polanki Dom. 81 pag. 293	Polanki		
8	Perechrestne Dom. 81 pag. 291	Perechrestne		
9	Mościska Dom. 93 pag. 45	Mościska	Mościska	Przemyśl
10	Radawa Dom. 34 pag. 261	Radawa i Czerwona Wola	Sieniawa	
11	Maydan Dom. 44 pag. 45	Majdan i Pawłów		
12	Popiele Dom. 46 pag. 45	Popiele z Banią kotowską	Drohobycz	Sambor
13	Popiele górne Dom. 16 pag. 313			
14	Bania kotowska Dom. 449 pag 152			
15	Borysław II. Dom. 16 pag. 77 i Dom. 46 pag. 91	Borysław		
16	Borysłsw I. Dom. 46 pag. 49			
17	Spas Dom. 435 pag. 447	Spas	Rożniatów	
18	Pohorylec Dom. 435 pag. 445			
19	Podsuchy Dom. 435 pag. 463			
20	Pławie Dom 19 pag. 413	Pławie	Skole	
21	Kalne Dom. 19 pag. 401	Kalne		
22	Część Hołyń, Kotiatycze i Wołowińce zwane Dom. 45 pag. 107	Hołyń	Kałusz	Stanisławów
23	Hołyń część Dom. 59 pag. 429			
24	Hołyń część Dom. 96 pag. 83			
35	Hołyn część Dom. 59 pag. 389			
26	Hołyń część Dom. 59 pag. 465			
27	Hołyń część Dom. 59 pag. 413			
28	Hołyń część Dom. 59 pag. 373			
29	Hołyń część Dom. 59 pag. 437			
30	Hołyń część Dom. 78 pag. 267			
31	Hołyń część Dom. 33 pag. 183			
32	Hołyń część Dom. 59 pag. 445			
33	Hołyń część Dom. 59 pag. 421			
34	Hołyń część Dom. 59 pag. 397			
35	Hołyn część Dom. 59 pag. 169			
36	Hołyń część Dom. 298 pag. 154 n. 29 haer.			
37	Hołyń część Dom. 298 pag. 229 n. 27 haer.			
38	Hołyń część Dom. 298 pag. 177 n. 30 haer.			
39	Hołyń część Dom. 298 pag. 139 n. 43 haer.			

II. wiejskich:

1. Podhajce z częściami składowemi w gminie katastralnej Nowosiółka podlegających Sądowi powiatowemu w Podhajcach.
2. Hołowy,
3. Dołhopole,
4. Polanki z częściami składowemi w gminie katastralnej Perechrestne,
5. Perechrestne z częściami składowemi w gminie katastralnej Hołowy i Polanki, podlegających Sądowi powiatowemu w Kutach.
6. Radawa,
7. Maydan, podlegający Sądowi powiatowemu w Sieniawie.
8. Popiele z Banią kotowską,
9. Borysław, podlegających Sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
10. Spas z przysiółkami Pohorylec i Podsuche, podlegających Sądowi powiatowemu w Rożniatowie.
11. Pławie,
12. Kalne, podlegających Sądowi powiatowemu w Skole.
13. Hołyń, podlegających Sądowi powiatowemu w Kałuszu.

III. miejskich:

Brzeżany z przedmieściami Adamówka, Chatki, Miasteczko i Siółko z częściami składowemi w gminach katastralnych Baranówka, Hinowice, Łapszyn i Nadorożniów podlegających c. k. Sądowi obwodowemu w Brzeżanach.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1 — 39 i pod III. w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. Sądu obwodowego, dla posiadłości wyżej pod II. 1 — 13 poszczególnionych w biórze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkih którzyby: 1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała; 2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności, lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako, do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami, a to co do majętności tabularnych wyżej pod I. 1 — 39 i pod III. wymienionych do przynależnych trybunałów I. instancyi, co do posiadłości pod II. 1 — 13 poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 czerwca 1891 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub, że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

SIMONOWICZ w. r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów. dnia 16 kwietnia 1890.

Kolankowski w. r.

L. 8945 (2838 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu utejszego z dnia 4 stycznia 1889 do l. 30488/88 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu Sądu powiatowego	położona w okręgu Sądu obwodow.
1	Załuże	Załuże z Solońcem	Rohatyn	Brzeżany
2	Sołoniec			
3	Dehowa	Dehowa		
4	Julianówka	Kleszczówna		
5	Czernilawa	Czernilawa	Jaworów	Przemyśl
6	Krakowiec	Krakowiec, Huki Przedborze, Morańce	Krakowiec	
7	Miękisz nowy	Miękisz nowy	Radymno	
8	Folwark „Kozaczówka“ Dom. 508 p. 168	Wiszenka	Sądowa Wisznia	
9	Folwark „za Pasieką“ Dom. 508 pag. 204			
10	Folwark „Romotyn“ Dom. 508 pag. 180			
11	Folwark „Romotyn“ wschodnia trzecia część Dom. 481 p. 146			
12	Folwark „Suchy garb“ Dom. 508 pag. 156			
13	Folwark „Wiszenka I. część“ Dom. 508 pag. 132			
14	Folwark „Wiszenka II. część“ Dom. 508 pag. 144			
15	Folwark „Polanka“ Dom. 508 pag. 120			
16	Folwark „Milerówka“ Dom. 508 pag. 192			
17	Nikłowice	Nikłowice	Sądowa Wisznia	
18	Jasiennica solna Dom. 92 pag. 102	Jasiennica solna	Drohobycz	Sambor
19	Dniestrzyk hołowiecki Dom. 70 p 348	Dniestrzyk hołowiecki	Turka	
20	Turka miasto z Folwarkiem „Laskowszczyzna“ Dom. 22 pag. 273 i Dom. 74 pag. 185	Turka		
21	Część Turka Dom. 76 pag. 435			
22	Część Turka górna z Nehreliczyzną Dom. 22 pag. 125			
23	Część Turka Zwierzyniec Dom. 65 pag. 365			
24	Mchawa $^3/_4$ części Dom. 248 pag. 269	Mchawa	Baligród	Sanok
25	Mchawa $^1/_4$ część Dom. 248 pag. 733			
26	Grunta z dóbr Mchawa wydzielone Dom. 233 pag. 36			
27	Nowa wieś	Nowa wieś	Bircza	
28	Łodzinka dolna	Łodzinka dolna		
29	Dobrzanka	Dobrzanka		
30	Krayna	Krayna		
31	Łodzinka górna Ossolinszczyzna	Łodzinka górna		
32	Łodzinka górna Folwark szeroki			
33	Leszczawa górna medietas Dom. 54 pag. 387	Leszczawa górna		
34	Leszczawa górna część Dom. 30 pag. pag. 5			
35	Pawłokoma	Pawłokoma	Dynów	Sanok
36	Majdan stary czyli średni Dom. 3 pag. 240	Majdan średni	Delatyn	Stanisławów
37	Majdan średni Ortyńszczyzna czyli Łomiadzyn Dom. 417 pag. 2			
38	Majętność Poznańszczyzna z kompleksu dóbr „część Majdan średni“ wydzielona w przestrzeni 35 morgów 155 kwadr. sążni składająca się Dom. 407 pag. 361			
39	Część Majdan średni Dom. 497 pag. 62			
40	Majdan średni część zwane Chorosna albo Majdanik graniczny i Siedliska	Majdan graniczny i Siedliska		
41	Dobrotów	Dobrotów	Kałusz	
42	Ciało tabularne „Podhorki“	Podhorki		
43	Ciało tabularne „Majętność wydzielona z dóbr Podhorek“			
44	Ladzkie	Ladzkie	Monasterzyska	
45	Lazarówka	Lazarówka		
46	Barysz z Puźnikami	Barysz z Puźnikami i Nagorzanka		
47	Markowa	Markowa	Sołotwina	
48	Babcze	Babcze		
49	Bukówna	Bukówna	Tłumacz	
50	Potok czyli Sokulec	Sokulec	Złoty Potok	

II. wiejskich

1. Załuże z Sołoncem z częściami sładowemi w gminie katastralnej Podgrodzie z Perenówką sąd pow. w Rohatynie.
2. Dehowa podlegająca Sądowi powiatoowemu w Rohatynie.
3. Czernilawa podlegająca Sądowi powiatowemu w Jaworowie.
4. Huki podlegające Sądowi powiatowemu Krakowiec.
5. Miękisz nowy podlegający Sądowi powiatowemu w Radymnie.
6. Wiszenka.
7. Nikłowice podlegające Sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
8. Wylewa podlegająca Sądowi powiatowemu w Sieniawie.
9. Jasienica solna podlegająca Sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
10. Wierczany.
11. Zawadów podlegający Sądowi powiatowemu w Stryju.
12. Dniestrzyk hołowiecki,
13. Turka (miasteczko) podlegające Sądowi powiatowemu w Turce.
14. Mchawa podlegająca Sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
15. Nówa wieś,
16. Łodzinka dolna,
17. Dobrzanka,
18. Krajna,
19. Łodzinka górna,
20. Leszczawa górna podlegająca Sądowi powiatowemu w Birczy.
21. Pawłokoma podlegająca Sądowi powiatowemu w Dynowie.
22. Majdan średni,
23. Majdan graniczny,
24. Dobrotów podlegający Sądowi powiatowemu w Delatynie.
25. Podhorki podlegające Sądowi powiatowemu w Kałuszu.
26. Ladzkie,
27. Lazarówka,
28. Barysz z Puźnikami podlegający Sądowi powiatowemu w Monasterzyskach.
29. Markowa,
30. Babcze podlegające Sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
31. Bukówna podlegająca Sadowi powiatowemu w Tłumaczu.
32. Sokulec podlegający Sądowi powiatowemu w Potoku złotym i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1go marca 1890 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 99 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 grudnia 1890 a to:

co do majętności tabularnych pod I. 1 do 50 do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1. do 32 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż powyższy termin nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

SIMONOWICZ w. r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, dnia 16 kwietnia 1890.

Kolankowski w. r.

Konkursa.

L. 25 (3136 2—3)

Sąd w Frysztaku poszukuje od 1 czerwca rutynowanego z manipulacyą sądową obeznanego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 20 — 25 złr.

C. k. Sąd powiatowy.
We Frysztaku, 9 maja 1890.

L. 3515 (3108 2—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróznioną została posada woźnego kancelaryjnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę a względnie o posadę pomocnika woźnego przy tymże Sądzie wyższym ewentualnie opróżnić się mogącą wnosić należy do 12 czerwca 1890 do Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 7 maja 1890.

L. 18658 (3131 2—3)

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5 czerwca 1890 z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2) Swiadectwem szkolnem na dowód że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych“.

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Swiadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez ck. protomedyka lub ck. lekarza powiatowego tudzież poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4) Swiadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i ck. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 złr. wa.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1890/91.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 maja 1890.

(3161 2—3)

Dyetaryusz znajdzie natychmiast umieszczenie za miesięcznem wynagrodzeniem 24 do 30 złr. Wymaga się biegłośći w wszystkich gałęziach manipulacyi kancelaryjnej i nienaganne zachowanie się.

Oferty przy załączeniu świadectw dotychczasowego zajęcia należy wnieść do Naczelnictwa ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

Kuratele.

L. 7426 (3095 3—3)

Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z 3 maja 1890 l. 3630. Joanna Emilia 2ga im. Szczepańska z Nowego Sącza, z powodu niedołęztwa umysłowego pod kuratelę poddaną a kuratorem dla niej Aloizy Tyberski ustanowiony zostaje.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.
Nowy Sącz, 3 maja 1890

L. 4355 (3101 3—3)

Sokalski ck. Sąd powiatowy uznał Fedka Satygę z Horbkowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Sydora Chmarę z Horbkowa.

Sokal, dnia 22 marca 1890.

L. 30615 (3139 1—3)

Gołda Molknerówna, córka zmarłego Feiwuscha Molknera w Krakowie, głuchoniema poddaną zostaje pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Nachim Rossbach w Krakowie.

Kraków, 13 grudnia 1889.

Upadłości.

L. 3345 (3024 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Maurycego Staiera, fabrykanta zapałek w Zadzielu ad Żywiec zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Bolesław Dzianott c. k. sędzia powiatowy w Zywcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Udziela w Zywcu ze substytucyą p. adw. dr. Raschkego tamże

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 czerwca 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 30 czerwca 1890 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Zywcu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“

W Wadowicach, dnia 3 maja 1890.

L. 38 (3164)

Do likwidacyi później do masy konkursowej Sary Gitli Schafranek zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się w myśl §. 123 ust konk dodatkowy termin na dzień 9 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze VI. tutejszego c. k. sądu obwodowego, na który wzywa się wierzycieli i zawiadowcę masy.

Kołomyja, 4 maja 1890.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3147 (3152 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Czachorowskiegoże przeciw niemu wniósł Michał Czachorowski pozew dnia 1 marca 1890 l. 3147 o odwołanie aktu darowizny z daty Brody 3 maja 1889 l. rep. 1805 zpn. w skutek czego wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 21 maja 1890 godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym nr. biura 2 a duplikat pozwu z allegatami doręczono do rąk ustanowionego dlań kuratora adw. dr. Orskiego z Brodów, którego substytutem mianowano dr. Jakóba Byk z Brodów.

O tem zawiadamia się Jana Czachorowskiego z wezwaniem, ażeby przed wyż wyznaczonym terminem, kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej wszelkie skutki ze zaniedbania wynikające, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 22 marca 1890.

L. 13388 (3018 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, zawiadamia, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Jaworskiego celem doręczenia mu uchwały z dnia 1 lutego 1890 l. 2559 wydanej w przedmiocie likwidacyi wierzytelności do ceny kupna dóbr Choronów ts. uchwały z 15 lutego 1890 l. 2559 w sprawie egzekucyjnej gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego przeciw Aleksandrowi Soroczyńskiemu i Józefowi Jaworskiemu pto 98.321 złr. zpn. kuratorem p. adw. dr. Raresa, a zastępcą p. adw. dr. Jakóba Reissa ustanowiono i wzywa Józefa Jaworskiego aby tut. sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi podał swe miejsce zamieszkania.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 5003 (2991 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie w myśl §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. pp. celem wykazania komu kapitał propinacyjny w majętnościach Przewłoko, Dubienko i Weleśniów, wyk. hip. l. 95, 505 i 483 ksiąg hipotecznych dla majętności tabular. w okręgu ck. Sądu obwodowego w Stanisławowie objętych, Ludwika Szawłowskiego własnych, wymiezoony przez ck. Dyrekcyę galic. funduszu propinacyjnego, dla majętności Przewłoka orzeczeniem z 29 lipca 1889 l. 9805 w kwocie 19100 złr., dla majętności Dubienko orzeczeniem z 29 lipca l. 9791 w kwocie 9550 złr., dla majętności Weleśniów orzeczeniem z 29 lipca 1889 l. 9813 w kwocie 6000 złr. do wypłaty ma być przekazanym, wzywa wszystkich wierzycieli tych dóbr, aby zgłosili swe pretensye do dnia 10 czerwca 1890.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i zazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się. względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za obrębem tut Sądu winien wymienić znajdującego się w tusądowym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem uchwały te przesełane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk jego własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym, uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przepadającej, nie będzie on już słuchanym, przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 N. 374 dz. pp. wszelako tylko wtedy, jeśli pretensye jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał propinacyjny, albo też stósownie do przepisu §. 27 patentu ces. z 8 listopada 1853 N. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Stanisławów, 12 kwietnia 1890,

L. 6418 (2979 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem następujących na karcie ciężarów realności pod lk. 271 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 1662 objętej, Majera i Hirscha Scheierów i Chany z Scheierów Lednitzerowej własnej uwidocznionych wpisów a mianowicie:

1) Wniesiono 2 czerwca 1829 na zasadzie z dnia 27 marca 1805 prawo zastawu dla sumy 62 złr. 30 ct. z procentem po 5 prc. na rzecz masy Benkhurdta zapisano;

2) Wniesiono 2 czerwca 1829 na zasadzie zapisu z 17 kwietnia r. 1805 prawo zastawu dla sumy 100 złr. z procentem po 5 prc. na rzecz masz Walentego i Franciszki Grünerów zapisano;

3) Wniesiono 2 czerwca 1829 na zasadzie obligacyi z 17 czerwca 1805 prawo zastawu dla sumy 36 złr. 1 ct. z procentem po 5 prc. na rzecz masy Ewy Cichockiej zapisano;

4) Wniesiono 2 czerwca 1829 na zasadzie obligu z 23 lutego 1808 prawo zastawu dla sumy 75 fl. 23 ct. z procentem po 5 prc. na rzecz masy Jana Studzińskiego zapisano;

5. Wniesiono 2 czerwca 1829 na zasadzie obligu z 4 listopada 1808 prawo zastawu dla sumy 113 złr. 40 kr. z procentem po 5 prc. na rzecz masy Jana Waltera zapisano.

Wzywa się zatem edyktem prawonabywców uprawnionych mas Benkhurdta, Walentego i Franciszki Grünnerów, Ewy Cichockiej, Jana Studzińskiego i Jana Waltera, ktorym równocześnie kuratorem ad actum adw- Dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie się ustanawia, aby w! przeciągu jednego roku, to jest do dnia 1 kwietnia 1891 prawa które z wymienionych wpisów sobie roszczą, w tutejszym Sądzie zgłosili, po bezskutecznym bowiem upływie zakreślonego terminu na ponowne żądanie właścicieli rzeczonej realności wpisy te zestanu biernego tejże będą wykreślone.

Kraków, 14 marca 1890.

L. 2990 (2942 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Jana Ruczaja z miejsca pobytu niewiadomego, że w celu wręczenia mu tu sądowej uchwały z dnia 11 marca 1890 l. 2990 dozwalającej na zaintabulowanie Agnieszki z Miedziaków Bambelowej, tudzież Hieromina i Maryi z Dempniaków Mikuliczów za właścicieli połowy gruntów na Powodowej w Samborze położonych a wedle Dom Tom III. pag. 213, 214 n. 3 haer. dotychczas Jana Ruczaja własnej ustanowił kuratorem tutejszego adw Dr. Brylińskiego.

Wzywa się zatem Jana Ruczaja aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę Sądowi wskazał, gdyż inaczej z tąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

Sambor, 11 marca 1890.

L. 8478 (2977 3—3)

C. k. sąd obwodowy wTarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gerschena Sana, że przeciw niemu na żądanie Eugenii Kerner wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 144 zł. 75 ct. aw. zpn, który ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Bronisławowi Gałeckiemu doręczono.

Tarnów, dnia 2 maja 1890.

L. 1918 (3146 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de prs. 11 marca 1890 l. 1918 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz. 11 karty C dóbr tabularnych Pobiedz, lwh. 84 w poz. 6 karty C dóbr Benczyn lwh. 152 i w poz. 3 karty C dóbr Benczynek lwh. 153 Jana Wężyka własnych wpisu. L. 12727 pod 9 czerwca 1815. Na wezwanie Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z 9 maja 1815 L. 3797 testament Wojciecha Rottermunda z 20 września 1811 i uchwały Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 3 lipca 1815 a mianowicie z §. III. lit. d) substytucya Franciszka Rottermund na wypadek gdyby Salomea Rottermund w małoletności bezpotomnie zmarła, lit. e) dalsza substytucya, gdyby Franciszek Rottermund zmarł przed Salomeą Rottermund wtedy drugi syn Franciszka Rottermund ma być spadkobiercą Salomei Rottermund, gdyby ta bezdzietnie zmarła lit f) gdyby Salomea Rottermund po dojściu do pełnoletności zmarła bezpotomnie, wolno jej zarządzić połową swego majątku, a mianowicie Łękawicę i Zagórze z przyl. drugą zaś połowę t. j. dobra Paszkówka, Pobiedz, Benczyn i Benczynek odziedziczą wyżej substyuowani spadkobiercy z §. XII. lit. c) gdyby Salomea Rottermund zostawiła po sobie potomstwo, wtedy wyż wymienieni substytuci tracą swe prawo substytucyine, jednakże po śmierci żony Wojciecha Rottermund i objęciu majątku ojcowskiego przez Salomeę Rottermund, taż obowiązana będzie każdemu z potomków Franciszka Rottermund po wejściu w związek małżeński lub po osiągnięciu 24 r. życia wypłacić sumę 10000 złp. w stanie biernym dóbr Paszkówka z przyl. i Łękawica z przyl. na rzecz Franciszka Rottermund jego drugiego syna i innych potomków się intabuluje.

Wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszka Rottermunda, drugiego syna Franciszka Rottermunda i innych spadkobierców i prawonabywców, ażeby w ciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" a mianowicie od dnia 1 czerwca 1890 roku w Sądzie tutejszym z pretensyami swemi się zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie Jana Wężyka pretensya tym wpisem objęta umorzona i wpis wykreślony zostanie.

Wadowice, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 2316 (3094 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Abuscha Abrahama, Jeanetty z Abranowiczów Groakowej, Józefa Abranowicza, Berty Abranowiczowej i Jakóba Abranowicza współwłaścicieli tabularnych dóbr Wróblika królewskiego lwh. 548 objętych uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 20 września 1889 L. 18053 i z dnia 12 grudnia 1889 L. 25731 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Wrobliku królewskim lwh. 548 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 1766 złr. 50 ct. i 1148 złr. $22^1/_2$ ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 12 lipca 1890.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim prawnym wymogom odpowiednie,

b) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą, w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 dz. p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazana została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Jasło, 26 kwietnia 1890.

L. 7622 (2936 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w sprawie Hersza Padawera przeciw Georgowi właściwie Jerzemu Konradowi o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 50 zł. aw. zpn. w stanie biernym $^1/_5$ części z 3/26 części majętności Goleszów wyk. hip. 586 objętej Jerzego Konrada własnej, celem doręczenia Georgowi właściwie Jerzemu Konradowi uchwały z dnia 6 marca 1890 l. 4075 kuratorem ad actum adwokata Dr. Jana Mikucińskiego w Tarnowi ze substytucyą adwokata Dr. Kronhelma w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi uchwała z dnia 6 marca 1890 l. 4075 doręczoną została.

Tarnów, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 6139 (2982 3—3)

C. k. Sąd krajowy na podanie dr. Feliksa Jana Csesznaka adwokata krajowego w Krakowie wzywa posiadacza policy Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nr. 855, z daty Kraków 6 maja 1871 na 7500 rubli sr. opiewającej na imię Feliksa Jana Csesznaka dr. praw wystawionej aby takową w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia licząc przedłożył tem pewniej, ile że inaczej, polica ta za niebyłą uważaną, a wspomniane Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń temuż na podstawie tej policy, do żadnej odpowiedzialności obowiązanem nie będzie.

Kraków, 7 marca 1890.

L. 9905 (2981 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na skutek podania ks. dr. Wojciecha Gaca de prs. 8 lipca 1889 l. 16885 wdraża postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1801 na 420 zł aw. opiewającej, oznaczonej literami „W. G." i wzywa każdego, w którego posiadaniu powyż opisana książeczka się znajduje, by ją w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej okazał, ile że w razie przeciwnym za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną będzie

Kraków, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 993 (2947 3—3)

Sąd Husiatynie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Ludwikę Czerniawską, córkę Antoniego, że przeciw niej wytoczyli Julia Czerniawska i inni pozew o unieważnienie intabulacyi połowy ciała hip. . yk. 13 Czarnokoniecka wola, że termin do rozprawy ustnej na dzień 12 maja 1890 wyznaczono, i jej Wasyla Nawrockiego z Czarnokonieckiej woli kuratoren ustanowiono. Wzywa się ją zatem, aby do rozprawy stanęła, lub innego zastępcę ustanowiła i środki obronne podała, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn 7 lutego 1890.

L. 11733 (2897 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Gągosza iż na skutek pozwu egzekucyjnego Zakładu włościańskiego z dnia 17 grudnia 1888 l. 11176 przeciw niemu i spol. o 10 rat po 6 zł. zpn. nakaz zapłaty z 26 grudnia 1888 l. 11176 wydany i do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Gaberlego doręczony został.

Wzywa się zatem Michała Gagosza aby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony przed prawomocnością nakazu zapłaty udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Leżajsk, 1 lutego 1890.

L. 7246 (2937 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Cecylię Süsswein, iż Balbina Fraenkel uchwałę tabularną z 19 września 1889 l. 13797 dozwalającą na przeniesienie wierzytelności hipotecznej w kwocie 1000 złr. aw. zpn. na karcie C. whl. 401 ks. gr. Tarnów i innych częściach realności uzyskała w sprawie wekslowej Balbiny Fraenkel cesyonaryuszki Cecylii Süsswein przeciw Chiselowi Fraenklowi pto 1000 złr. zpn.

W celu doręczenia powyższej uchwały ustanawia się dla Cecylii Süsswein kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Mieczysława Gałeckiego, któremu się powyższa i niniejsza uchwała doręcza.

Tarnów, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 11375 (2997 3—3)

C. k. Sąd pow. w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksego Didyka, że c. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie, zgłosił prawo zastawu dla sumy 100 złr. aw. zpn. do nowej księgi gruntowej gminy Hańczowa przy wykazie hip. L. 112, połowie lwh. 114 i 12/244 lwh. 121 Aleksego Didyka własność stanowiących, jako „dawny ciężar", i że zapadłą wtej sprawie t. s. uchwałę z dnia 8 stycznia 1889 L. 11963 ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Dr. Sleczkowskiemu w Gorlicach doręczono.

Gorlice, 4 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Aufgebot. 3171

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) Goldarbeiter Fischel Jolles genannt Freindlich wohnhaft zu Berlin, Andreasstr. 55. Sohn der unverehl. Chaje Reisel Jolles, später verehl. Schreiber Freindlich in Lemberg verstorben,

2) und die Augusta Jonemann, wohnhaft zu Berlin, Weissenburgerstr. 79, Tochter des hier verstorbnen Kaufmanns Bernhard Jonemann und dessen Ehefrau Therese geb. Wiesenthal.

hierselbst die Ehe mit einander eingehen wollen.

Einsprache ist bei dem Unterzeichneten zu erheben.

Berlin, am 8 Mai 1890.

Königliches Standesamt Nr. 6.

Der Standesbeamte

Lewinstein.

L. 14556 (3172 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na zapomogi i posagi, jakie z fundacyi imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. złożonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego, ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Najjaśniejszego Pana we Lwowie w r: 1880 będą w roku bieżącym rozdane, a to:

I. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla sług: jedna zapomoga w kwocie 250 zł., dwie zapomogi po 200 zł., dwie zapomogi po 100 zł. rocznie;

II. z funduszu posagowego dla ubogich dziewcząt służących, dwa posagi po 275 zł.;

III. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla terminatorów, dziesięć wsparć po 60 zł. rocznie.

Z funduszu I korzystać mogą sługi prywatne, urodzone w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem wyznania chrześciańskiego, któregokolwiek obrządku bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wykażą, że przynajmniej od lat 20 we Lwowie w służbie pozostawali, a w skutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego wieku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania Pierwszeństwo mają ci, którzy jak najdłużej u jednego służbodawcy służyli.

Zapomogę na 250 zł. otrzyma sługa najbardziej zasłużony, a przedewszystkiem sługa pokojowy, który pozostawał od wielu lat w służbie u fundatora, po nim zaś tacy, którzy służyli u członków familii fundatora.

Zapomogi po 200 zł., otrzymać mogą sługi, które przynajmniej lat 15, zaś zapomogi po 120 zł. takie, które przynajmniej lat 10; wreszcie zapomogi po 100 zł. takie, które przynajmniej lat 6 nieprzerwanej wiernej i uczciwej służby we Lwowie u jednego służbodawcy wykażą.

Osoba obdarzona zapomogą zatrzyma takową aż do śmierci, z wyjątkiem jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi z niniejszego funduszu utrzymać się mogła, jeżeliby naganne życie prowadziła lub popełniła zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku.

Do losowania z funduszu II. przypuszczone będą tylko dziewczęta służące, to jest takie, które z powodu rodzaju służby przebywać muszą stale w domu służbodawcy i których utrzymaniem jest wynagrodzenie za zwykłe usługi osobiste, a więc pokojowe, garderobianki, kucharki, szwaczki, i t. p.

Każda z dziewcząt służących chcąca wziąć udział w losowaniu wykazać winna: a) że jest urodzoną w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem i wyznaje religię chrześciańską; b) że w dniu 11 września roku losowania 18-ty rok życia rozpoczęła a 30-go roku nie przekroczyła; c) że od trzech lat zostaje w służbie we Lwowie u tego samego służbodawcy i że obowiązki służbowe przez cały czas służby nienagannie spełniała, wreszcie d), że jest wolnego stanu, nie posiada żadnego majątku i jest nieposzlakowanej konduity.

Jeżeliby wygrywająca przed ukończeniem 30 roku życia za mąż nie wyszła, lub przed wyjściem za mąż zmarła, jeżeliby popełniła zbrodnię lub przestępstwo pochodzące z chęci zysku, lub gdyby naganne życie prowadziła, natedy przepada posag na rzecz funduszu żelaznego niniejszej fundacyi posagowej.

Wsparcia z funduszu III. wypłacane będą ubogim chłopcom uczącym się rzemiosła, (terminującym) u rzemieślników we Lwowie. Do korzystania z tego funduszu mogą być przypuszczeni przedewszystkiem synowie sług, dla których przeznaczony jest fundusz I., a w braku takich, korzystać będą z tego funduszu i inni chłopcy terminujący. Tylko chłopcy wyznania chrześciańskiego w wieku od 10 do 14 lat mogą się ubiegać o wsparcia z niniejszego funduszu, jeśli się dobrze prowadzą i przykładają do nauki rzemiosła, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy czytać i pisać umieją. Nadane wsparcie zatrzymuje terminator aż do wyzwolenia lub osiągnięcia 18 roku życia, winien zaś będzie przez cały czas pobierania tego wsparcia uczęszczać do właściwych szkół wieczornych lub niedzielnych, które we Lwowie dla rzemieślników istnieją lub z czasem powstaną.

Podania o udzielenie wsparć z funduszów I. i III. tudzież o przypuszczenie do losowania posagów z funduszu II. mają być wniesione do Magistratu najdalej do końca maja bieżącego roku.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 14272 (3175)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na roboty ziemne pod i nadtorowe na stacyi kolejowej „Lwów".

W celu rozszerzenia stacyi „Lwów" kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej będą rozdane w drodze oferty roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 96.000 zł. a. w.

Ogólne warunki dla wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, kosztorysy i plany, mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (biuro konserwacyi na dworcu kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jasskiej) w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze na ofertę udzielane będą.

Oferty według przepisu napisane, należycie ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zaopatrzone napisem: „Oferta na roboty w celu rozszerzenia stacyi Lwów" należy wnieść najpóźniej dnia 24 maja 1890 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ulica Trzeciego maja).

Oferentom przysługa prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisyi, które to otwarcie nastąpi w godzinę po upływie wyżej naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei.

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót,

Oferty, którym brakowałby jeden z powyżej wymienionych warunków, albo, które zostaną wniesione przed złożeniem przepisanego wadyum, lub w których poczyniono częściowe lub całkowite zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya ruchu.

L. 1661 (3135 1—2)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Sniatynie z płacą 300 zł. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1890 r. Ubiegający się o tę posadę kandydaci mają wnieść w powyższym terminie do magistratu miasta Sniatyna podania zaopatrzone metryką, świadectwem szkolnem i dyplomem z ukończenia szkoły weterynaryi, a nadto wykazać dokładną znajomość w mowie i piśmie języków krajowych. Posada w mowie będąca na rok zostanie nadaną prowizorycznie, po tym czasie w dodatnich warunkach nastąpi stabilizacya.

Sniatyn, dnia 7 maja 1890 r.

Burmistrz.

L. 304 (3173 1—3)

Konkurs.

Gmina miasteczka Kozłowa w powiecie Brzeżańskim rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z roczną płacą na razie 300 zł, zaś po stabilizacyi o 100 zł. więcej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania najpóźniej do dnia 20 czerwca 1890 na ręce podpisanego urzędu gminnego, dołączając metrykę urodzenia, świadectwo ukończonych nauk, oraz dowodu znajomości ustaw administracyjnych i rachunkowości.

Kozłów, 10 maja 1890.

Naczelnik gm.: Wojciech Kaspryk.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich